

OPRACOWANIA lektur szkolnych dla klas 7–8 szkoły podstawowej

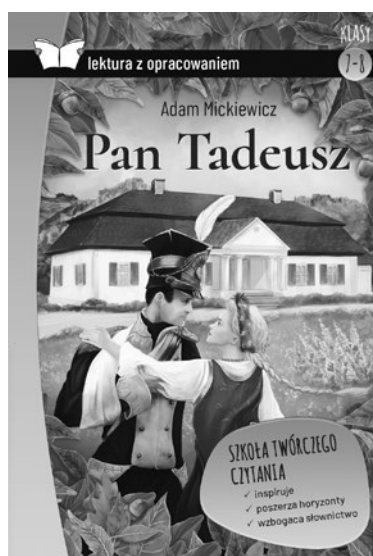
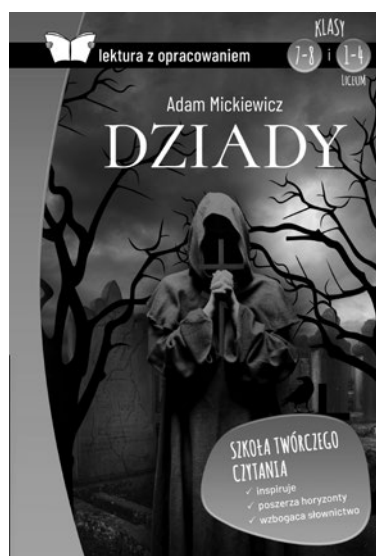
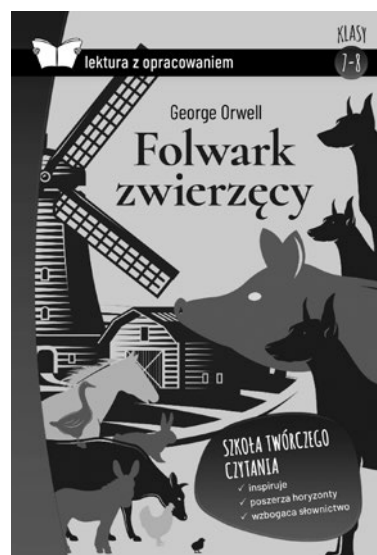
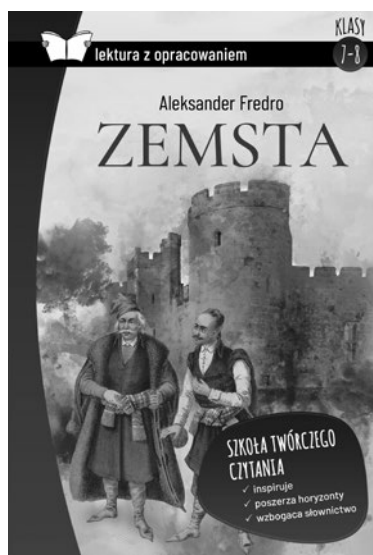
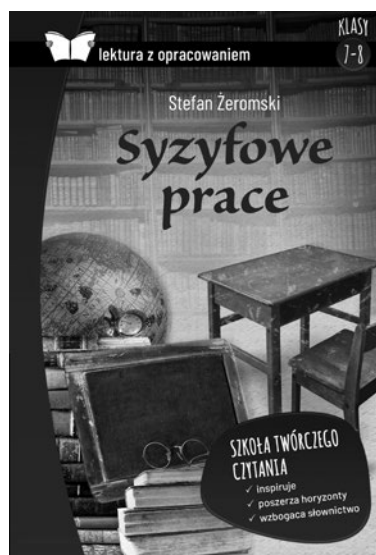
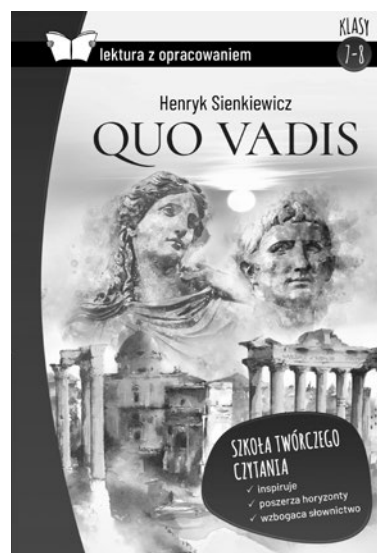
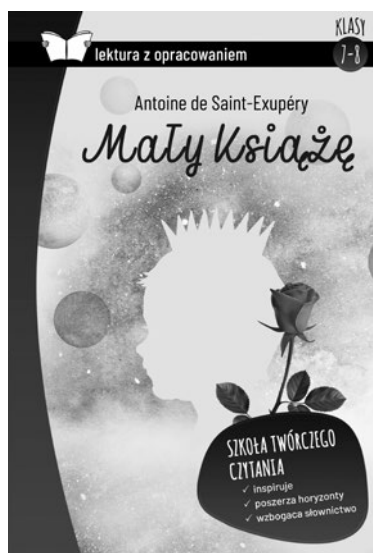
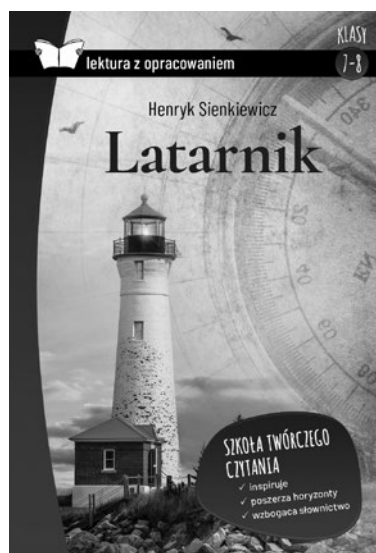


- aktualna podstawa programowa
- lektury obowiązkowe
- lektury uzupełniające
- streszczenia
- opracowania

OPRACOWANIA lektur szkolnych

dla klas 7–8
szkoły podstawowej

Wydawnictwo SBM poleca lektury z opracowaniami



Spis treści

Do Czytelnika

Lektury dla klas VII–VIII

Opowieść wigilijna | Charles Dickens • 7
Zemsta | Aleksander Fredro • 19
Fraszki, pieśni i treny | Jan Kochanowski • 29
Kamienie na szaniec | Aleksander Kamiński • 39
Reduta Ordona | Adam Mickiewicz • 51
Śmierć Pułkownika | Adam Mickiewicz • 55
Świtezianka | Adam Mickiewicz • 58
Dziady, część II | Adam Mickiewicz • 62
Stepy akermzańskie | Adam Mickiewicz • 68
Pan Tadeusz | Adam Mickiewicz • 71
Mały Księżę | Antoine de Saint-Exupéry • 85
Quo vadis | Henryk Sienkiewicz • 94
Latarnik | Henryk Sienkiewicz • 113
Sąd Ozyrysa | Henryk Sienkiewicz • 120
Balladyna | Juliusz Słowacki • 124
Syzyfowe prace | Stefan Żeromski • 138
Artysta | Sławomir Mrożek • 154
Ziele na kraterze (fragmenty) | Melchior
 Wańkowicz • 157
Wiersze i piosenki patriotyczne • 162
Pamiętnik z powstania warszawskiego | Miron
 Białoszewski • 164
Tędy i owędy (fragmenty) | Melchior
 Wańkowicz • 172
Morderstwo w Orient Expressie | Agatha
 Christie • 175
Dywizjon 303 | Arkady Fiedler • 184
Stary człowiek i morze | Ernest Hemingway • 192

Pozłacana rybka | Barbara Kosmowska • 200

Przekroczyć próg nadziei | Jan Paweł II • 208

Stowarzyszenie Umarłych Poetów | Nancy H.

Kleinbaum • 214

Krzyżacy | Henryk Sienkiewicz • 224

Monte Cassino | Melchior Wańkowicz • 236

Oskar i pani Róża | Éric-Emmanuel Schmitt • 249

Wspomnienia wojenne | Karolina

Lanckorońska • 257

Placówka | Bolesław Prus • 267

Zemsta | Bolesław Prus • 276

Wielki Rybak | Lloyd Cassel Douglas • 282

Nie lekajcie się | Andre Frossard • 301

Jesienna miłość | Nicholas Sparks • 309

Bursztyny | Zofia Kossak-Szczucka • 318

Biogramy autorów

Baczyński Krzysztof Kamil • 335

Barańczak Stanisław • 335

Bełza Władysław • 336

Białoszewski Miron • 336

Brzechwa Jan • 337

Christie Agatha • 338

Dickens Charles • 338

Douglas Lloyd Cassel • 339

Fiedler Arkady • 339

Fredro Aleksander • 340

Frossard Andre • 340

Gałczyński Konstanty Ildefons • 341

Hemar Marian • 342

Hemingway Ernest • 342

Herbert Zbigniew • 343

Kamieńska Anna • 344
Kamiński Aleksander • 344
Kleinbaum Nancy Horowitz • 345
Kochanowski Jan • 345
Kosmowska Barbara • 346
Kossak-Szczucka Zofia • 346
Kulmowa Joanna • 347
Lanckorońska Karolina • 348
Lec Stanisław Jerzy • 348
Lechoń Jan • 349
Leśmian Bolesław • 349
Liebert Jerzy • 350
Mickiewicz Adam • 350
Miłosz Czesław • 351
Mrozek Sławomir • 352
Norwid Cyprian Kamil • 353
Prus Bolesław (właśc. Aleksander Głowacki) • 353
Różewicz Tadeusz • 354
Rymkiewicz Jarosław Marek • 355
de Saint-Exupéry Antoine • 355
Schmitt Éric-Emmanuel • 356
Sienkiewicz Henryk • 356
Słowacki Juliusz • 357
Sparks Nicholas • 358
Staff Leopold • 358
Szymborska Wisława • 359
Sztaudynger Jan • 360
Tuwim Julian • 360
Twardowski Jan • 361
Wańkiewicz Melchior • 361
Wierzyński Kazimierz • 362
Wojtyła Karol • 362
Żeromski Stefan • 363

Rodzaje i gatunki literackie

Ballada • 364
Dramat • 364
Dramat romantyczny • 364
Dziennik • 365
Epika • 365
Epopeja narodowa • 365
Fraszka • 365
Humoreska • 365
Komedia • 365
Liryka • 366
Nowela • 366
Opowiadanie • 366
Pamiętnik • 367
Pieśń • 367
Poemat • 367
Powiastka filozoficzna • 367
Powieść • 367
Powieść autobiograficzna • 367
Powieść dokument • 367
Powieść epistolarna • 367
Powieść historyczna • 368
Powieść kryminalna (detektywistyczna) • 368
Przypowieść (parabola) • 368
Reportaż • 368
Sonet • 368
Tragedia • 368
Tren • 369
Wywiad • 369

Indeks autorów • 370
Indeks utworów • 370

Do Czytelnika

Drogi Czytelniku! Książka, którą trzymasz w ręku, to kompendium wiedzy z zakresu wszystkich lektur obowiązkowych i uzupełniających, których znajomość jest wymagana od ucznia klas 7–8 szkoły podstawowej. Dzięki niej przygotujesz się do sprawdzianów czy prac klasowych w trakcie bieżącej nauki w szkole, ale też do egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego. Publikacja ta może również stanowić źródło wiedzy podczas samodzielnej nauki w domu oraz odrabiania zadań – pamiętaj jednak, że nic nie zastąpi samodzielnej lektury książek. Aby przekonać cię, że tak właśnie jest, przy opracowaniu każdej lektury znajdziesz podrozdział zatytułowany *Dlaczego czytamy...?* Mamy nadzieję, że powody, jakie tam wymieniamy, zachęcą do czytania lektur nawet tych, którzy sięgają po nie jedynie z uczniowskiego obowiązku, a przy okazji zwrócą uwagę na to, co w danym utworze najważniejsze, najciekawsze, najbardziej inspirujące.

Książka powstała po to, by pomóc ci usystematyzować wiedzę o lekturach obowiązkowych i uzupełniających – zwłaszcza ich genezie (czyli przyczynach i okolicznościach powstania), świecie przedstawionym, bohaterach czy wreszcie podejmowanej problematyce. Sporą część publikacji stanowią streszczenia oraz towarzyszące im osie czasu z chronologicznie uszeregowanymi kluczowymi wydarzeniami – wszystko po to, by ugruntować wiedzę o książkach, umieć odnaleźć się w tekście czy przypomnieć sobie tuż przed egzaminem dawno poznane i omówione teksty. Osie czasu możesz wykorzystać przy tworzeniu planów wydarzeń. W kilku przypadkach objaśniono także kontekst istotny dla właściwego odbioru i interpretacji dzieła – zazwyczaj historyczny lub biograficzny. Jego znajomość również jest wskazana w podstawie programowej języka polskiego, czyli dokumencie określającym, jaką wiedzę i jakie umiejętności powinien posiadać w tym zakresie absolwent szkoły podstawowej.

Najważniejsze informacje o lekturze zostały przedstawione w atrakcyjnej formie mapy mentalnej. Graficzne odzwierciedlenie elementów świata przedstawionego pomoże ci uporządkować informacje i zauważyć zależności między nimi, a także zainspiruje do tworzenia własnych notatek w taki sposób. Przejrzystość, rzeczowość (czyli skupienie się na tym, co najważniejsze) oraz zrozumiałość (przystępny język) to cechy dobrze przekazanej informacji – i taki też cel przyświeca tej książce.

W książce znajdziesz także informacje o autorach lektur w postaci biogramów prezentujących najważniejsze fakty z ich życia. Nieco więcej miejsca poświęcono poetom – w notkach znalazły się krótkie omówienia wybranych wierszy, z którymi możesz się zetknąć na lekcjach języka polskiego.

Każde dzieło przynależy do jakiegoś rodzaju i gatunku literackiego. Zostały one omówione w kolejności alfabetycznej w specjalnej sekcji (zob. s. 364). Każde opracowanie lektur zostało opatrzone odnośnikami do strony, na której znajdziesz definicję właściwego gatunku. Tam również zawarta jest informacja, gdzie szukać notki biograficznej o autorze tekstu.

Jak korzystać z książki?

Aby odszukać interesującą cię lekturę, przejrzyj spis treści, gdzie tytuły są uporządkowane w kolejności, w jakiej wskazano je w podstawie programowej. Możesz też skorzystać z indeksu utworów

ułożonych alfabetycznie (znajdziesz tam także odnośniki do tytułów wierszy, które omówiono w biogramach autorów). Zamieszczone w książce opracowania lektur składają się z kilku działów:

- *Geneza*
- *Kontekst* (o ile jest ważny dla zrozumienia dzieła)
- *Świat przedstawiony* w postaci mapy mentalnej
- *Charakterystyka postaci*
- *Streszczenie* i towarzysząca mu *Oś czasu* z chronologicznie uszeregowanymi najważniejszymi wydarzeniami
- *Problematyka*
- *Dlaczego czytamy...?*

Pamiętaj, przy każdym tytule znajduje się odnośnik do biogramu pisarza i do hasła w słowniczku gatunków literackich. Zapoznanie się z nimi dopełni wiadomości o utworze.

Życzymy przyjemnej lektury. Mamy nadzieję, że zaowocuje ona sukcesami w szkole i stanie się dla ciebie skarbnicą inspiracji!

Opowieść wigilijna

Charles Dickens

Geneza

Zobacz też:

» o autorze – s. 338

» o gatunku
(opowiadanie,
przypowieść) –
s. 366 i 368



Charles Dickens znał skutki niespłacania długów i sam często borykał się z kłopotami finansowymi. *Opowieść wigilijna* powstała właśnie w takich okolicznościach – gdy wierzyciele deptali mu po piętach (podobno przegrał sporo pieniędzy w karty, co pociągnęło za sobą długi karciane). Aby wydobyć się z trudnego położenia, w ciągu sześciu tygodni 1843 r. napisał pierwsze ze swych opowiadań bożonarodzeniowych (pozostałe to: *Dzwony*, *Świerszcz za kominem*, *Bitwa o życie*, *Nawiedzony*) i wydał je własnym sumptem w liczbie 6000 egzemplarzy. *Kolęda prozą*, jak nazywano *Opowieść wigilijną*, trafiła do księgarń i sklepów 17 grudnia (lub 19, jak podają inne źródła) i wyprzedana się w ciągu zaledwie trzech dni! Niestety, nie przyniosła spodziewanych zysków, a na domiar złego niedługo później ukazało się jej wydanie pirackie, czyli takie, z którego autor nie miał żadnych dochodów. Pisarz wytoczył nieuczciwemu wydawcy proces, ale pieniędzy nie odzyskał, ponieważ oskarżony ogłosił bankructwo.

Inspiracją do stworzenia opowieści o skąpcu, który doznaje duchowej przemiany w noc Bożego Narodzenia, stały się różne wydarzenia i obserwacje poczynione przez pisarza. Nie zabrakło także zapożyczeń z innych tekstów.

Jako znany już pisarz Dickens wziął udział w zbiorce dobroczynnej na rzecz mieszkańców najuboższej dzielnicy Manchesteru. Wygłosił wówczas przemówienie o wartości wykształcenia i ignorancji jako źródle zła. Podczas tej akcji przemawiał także Benjamin Disraeli, przyszły premier Wielkiej Brytanii. Między nim a pisarzem wywiązała się rozmowa, po której ten ostatni wybrał się na przechadzkę po mieście. Obserwacje i refleksje, jakie towarzyszyły mu podczas spaceru, zainspirowały go do napisania *Opowieści wigilijnej*.

Historia skąpcy, który ulega przemianie w noc Bożego Narodzenia, inspirowana była również opowieściami pracowników fabryk włókienniczych w Lowell w Stanach Zjednoczonych. Pisarz przebywał w Ameryce w 1842 r. Podczas podróży odwiedził fabryki włókiennicze w Lowell, skąd przywiózł egzemplarze miesięcznika „Lowell Offering”. Było to czasopismo, w którym pisarki amatorki publikowały swe teksty. Wśród nich znalazła się opowieść o bohaterze, którego duch o imieniu Nadzieja przenosi w przeszłość, oraz o kobiecie, która śniła o podróżach po świecie w poszukiwaniu szczęścia i odnalezieniu go wśród ubogich, czy wreszcie o bohaterce nawiedzanej przez duchy snujące przed nią wizje alternatywnej (czyli innej) przyszłości...

Bohaterem swej opowieści pisarz uczynił Ebenezera Scrooge’a – pomysł na imię i nazwisko zaczerpnął z... płyty nagrobnej! W trakcie wizyty na cmentarzu przykościelnym Canongate Kirkyard w Edynburgu (stolica Szkocji) zobaczył grób Ebenezera Lennox Scroogie’a z podpisem *meal man* (czyli „handlarz jedzeniem, żywnością” – w rzeczywistości Scroogie był kupcem handlującym kukurydzą i winem). Być może przez pomyłkę (a może napis był zatarty) odczytał go jako *mean man*, czyli „skąpiec”.

Inspiracją do stworzenia postaci Scrooge’a – skrajnego skąpcy – była również lektura biografii pewnej znanej postaci. John Elwes, poseł z Berkshire, słynął (podobnie jak jego matka) z wyjątkowej

oszczędności. Ponieważ szkoda mu było pieniędzy na nowe ubrania, nosił połataną, zniszczoną odzież, toteż wyglądał jak żebrak i często tak był traktowany. By zaoszczędzić, nie ogrzewał domu i nie palił po zmroku świec. W odróżnieniu od swego książkowego bliźniaka chętnie dzielił się swoim majątkiem z potrzebującymi, a nawet udzielał bezwrotnych pożyczek.

Opowieść wigilijna w oryginale nosi tytuł *A Christmas Carol*, czyli *Kolęda prozą* – i rzeczywiście wiele z tego gatunku można dostrzec w utworze Dickensa. Kolęda bowiem to radosna pieśń bożonarodzeniowa, najczęściej o tematyce religijnej, chociaż bywają też kolędy świeckie. *Opowieść wigilijna* ma także cechy przypowieści – utworu, który pod warstwą fabularną kryje uniwersalne prawdy – w tym przypadku, że najważniejsze w życiu są miłość i poświęcenie dla innych, a nie pieniądze. Wzorcowo akcja klasycznej przypowieści toczy się w nieokreślonym miejscu i czasie, a bohater jest na tyle uproszczoną postacią, że może nim być każdy – taka konwencja była jednak sprzeczna z nurtem realizmu, w którego duchu tworzył Dickens. W utworze można też znaleźć elementy gawędy. Wskazują na to m.in. pojawiające się tu i ówdzie bezpośrednie zwroty do czytelnika. Z kolei duchy i zjawy – postaci nierealistyczne – pozwalają wykazać związki z powieściami fantastycznymi, natomiast szczęśliwe zakończenie, w którym dobro zwycięża – z baśniami.



Świat przedstawiony



Kontekst



Karol Dickens jest przedstawicielem realizmu wiktoriańskiego w literaturze, czyli nurtu nakazującego wierne odtwarzanie rzeczywistości, ze wszystkimi jej detalami. Dlatego też w *Opowieści wigilijnej* drobiazgi, takie jak kołatka u drzwi, nabierają wyjątkowego znaczenia, a charakterystyki bywają bardzo szczegółowe. Przykładem niech będzie opis kafelków, którymi obłożony był komin w domu Scrooge'a: „Stary komin składał się z kafli flamandzkich przedstawiających ustępy z Pisma Świętego. Na jednym był Kain, na drugim Abel, dalej córka faraona – królowa Saba, aniołki spadające z nieba na chmurach podobnych do piernatów, Abraham – król babiloński, Baltazar, apostołowie w łódkach mających kształt salaterek i półmisek, słowem – mnóstwo postaci zdolnych przyjemnie rozerwać i zająć; pomimo to twarz Marleya, od lat siedmiu zmarłego, przyćmiewała dziś wszystko”.

Charakterystyka postaci



Ebenezer Scrooge

Co o nim wiemy?

- jest właścicielem kantoru, dawnym wspólnikiem Marleya, wujem Alfreda (jego matką była siostra Scrooge'a), przełożonym Boba Cratchita
- w młodości był zaręczony z kobietą, z którą się rozstał, gdyż miłość przysłoniła mu żądza pieniędzy
- znany jest wszystkim jako wyjątkowy skąpiec i człowiek, z którym nikt nie chce mieć nic wspólnego
- nie utrzymuje kontaktów z jedynym członkiem rodziny – siostrzeńcem Alfredem

Jaki jest?

- często wygłasza bardzo krytyczne uwagi pod adresem innych
- jest bezwzględny w swych poglądach, zwłaszcza tych dotyczących biednych – uważa, że należy umieszczać ich w przytułkach, a ostatecznie pozwolić im umrzeć
- pod twardą skorupą bezwzględności kryje jednak ludzkie odruchy (już w trakcie pierwszej wyprawy z duchem minionych Wigilii obserwujemy zachodzące w nim przemiany – cieszy się na widok dawnych przyjaciół, wzrusza się, gdy wspomina własne dzieciństwo i samotność podczas świąt, zaczyna się wstydzić swoich poglądów i głoszonych tez)

Jak wygląda?

- cechy charakteru odcisnęły piętno na jego wyglądzie (niesympatyczna twarz, sztywna postawa, suchy i skrzeczący głos)

Czy wiesz, że...

Już 5 lutego 1844 r. w Londynie wystawiono pierwszą sceniczną adaptację *Opowieści wigilijnej*. Jej sława dotarła nawet do Ameryki – w tym samym roku powstał musical oparty na jej motywach. Niestety, Amerykanie nie kwapili się do poszanowania praw autorskich Dickensa, stąd między nimi a pisarzem wynikł spór. Do dzisiaj powstało ponad 120 przeróżnych filmów, spektakli i innych form scenicznych *Opowieści wigilijnej*.

Pozostali bohaterowie

- **Bob Cratchit** – buchalter (księgowy) zatrudniony przez Ebenezera Scrooge’a, ojciec kilkorga dzieci (w tym Piotra, Marty i Tomaszka). Z poświęceniem wykonuje swoją pracę i znosi złe traktowanie przez przełożonego, ponieważ jest ona źródłem utrzymania jego rodziny. Nie żywi urazy do Scrooge’a – wznosi za niego toast i prosi o to samo swoją rodzinę (mimo ostrego sprzeciwu żony). Bardzo kocha swoje dzieci, co szczególnie widać, gdy cieszy się z przyścia Marty na świąteczny obiad oraz gdy opiekuje się chorym Tomaszkiem. W wizji Scrooge’a wyjątkowo cierpi po śmierci syna.
- **Alfred** – siostrzeniec Scrooge’a, żonaty młody człowiek. Jako jedyny wierzy, że jego wuj nie jest do końca złym człowiekiem, dlatego odwiedza go w wigilię Bożego Narodzenia z życzeniami świątecznymi. Chociaż zostaje przez niego skrytykowany, a nawet nazwany głupcem, nie zraża się niepowodzeniami. Postanawia co roku w Wigilię przychodzić do Scrooge’a, bo wierzy, że pewnego dnia coś w nim się zmieni. Tak naprawdę żał mu wuja, który nie zaznaje żadnej radości w życiu. W wizji bohatera Alfred przejmując się śmiercią Tomaszka i obiecuje pomóc jego ojcu w znalezieniu posady dla Piotra.
- **Duch Jakuba Marleya** – pojawia się jako pierwszy w kolejności. Najpierw objawia się Scrooge’owi na kołatce (twarz zmarłego współnika). Jego nadejście zwiastuje odgłos dzwonek, a potem łańcuchów. Wygląd ducha budzi lęk – Marley jest okręcony ciężkim łańcuchem. Towarzyszy mu piekielna atmosfera. Wyjątkowym przerażeniem napawa Scrooge’a widok szczęki opadającej na piersi zjawy, gdy ta rozwiązuje chustę, która opasywała jej głowę. Łańcuch Marleya to symbol jego grzechów i przewinień, jakich dopuścił się w ziemskim życiu. Zjawia oznajmia Scrooge’owi, że jego łańcuch jest jeszcze dłuższy i cięższy, ponieważ kolejne ogniwa są dodawane o siedem lat dłużej. Jednocześnie były współnik skarży się na to, że przez wszystkie lata od śmierci nie zaznał spokoju miotany przez wiatr. Największym jego przewinieniem było to, że zamiast kochać ludzi, kochał wyłącznie pieniądze. Oznajmia Ebenezrowi, że przybył do niego, by go ocalić. Zapowiada nadejście trzech duchów, bez których dla Scrooge’a nie będzie ratunku.
- **Duch minionych Wigilii** – pojawia się o godzinie pierwszej w nocy, po spotkaniu z duchem Marleya. Jego wygląd jest wyjątkowo osobliwy – ni to starzec, ni to dziecko. Od jego białej szaty bije niesamowity blask. Zdobia go wieńce i girlandy uplecione z kwiatów, głowę otacza pióropusz światła. W ręce trzyma gasielnik do świec. Jego wygląd ciągle się zmienia. Duch ma przyjemny głos i pełen dobroci wzrok, co ma ogromny wpływ na zachowanie bohatera. Aby uświadomić Scrooge’owi jego błędy, cytuje wypowiedzi i poglądy skąpca, co zmusza bohatera do refleksji. Nie pozwala mu się wycofać, gdy oglądane sceny wywołują zbyt silne i przykre emocje.
- **Duch tegorocznej Wigilii** – pojawia się następnej nocy. Jego wygląd także wzbudza zainteresowanie – to wesoły olbrzym. Jego przyjemna twarz budzi zaufanie. Jest okryty ciemnozielonym płaszczem, na głowie ma wieniec z choiny, a u boku – starożytny nieużywany miecz. Jego pochodnia

ma niezwykłą moc – kilka kropli z niej spadających godzi skłóconych ludzi. Podobnie jak duch przyszłych Wigilii, nie ma litości dla Scrooge’a – przywołuje jego słowa dotyczące biednych. Nie oszukuje go i zapytany o przyszłość małego Tomaszka odpowiada, że chłopiec umrze, jeśli jego przyszłość się nie zmieni. Udziela także bohaterowi różnych nauk. Najważniejszą pozostawia na koniec. Gdy Scrooge dostrzega wystające spod szaty stopy, pokazuje mu dwoje kryjących się tam dzieci – Nędzę i Ciemnotę. Uświadamia bohaterowi, że bogaci ludzie są odpowiedzialni za biednych i powinni ich wspierać, a przede wszystkim kształcić.

- **Duch przyszłych Wigilii** – pojawia się jako ostatni. To milcząca zjawia ubrana w ciemną oponczkę, roztaczająca wokół siebie aurę tajemniczości i strachu. Porozumiewa się ze Scrooge’em wyłącznie za pomocą gestów.
- **Dwaj mężczyźni** kwestujący na rzecz biednych, którzy przychodzą do kantoru Scrooge’a.
- **Fanny** – siostra Scrooge’a, która przyjeżdża po niego do szkoły, by zabrać go na święta do domu; matka Alfreda, zmarła w młodym wieku.
- **Dick Wilkins** – przyjaciel i współpracownik Scrooge’a z lat młodości.
- **Pan Fezziwig** – właściciel sklepu, w którym w młodości pracował Scrooge. Organizator i hojny fundator zabawy dla swoich pracowników z okazji Bożego Narodzenia.
- **Bella** – dawna narzeczona Scrooge’a, która rozstała się z nim, bo nie mogła się pogodzić ze zmianami, jakie w nim zaszły, gdy zaczął bardziej kochać pieniądze niż ją.
- **Pani Cratchit** – żona buchaltera. Ma bardzo złe zdanie o Scrooge’u, ale ze względu

na święta i szacunek dla męża zgadza się wznieść za niego toast. Kochająca matka, świetna gospodyni (członkowie rodziny chwalą jej świąteczny pudding).

- **Tomaszek Cratchit** – chory syn Boba Cratchita, obdarzany przez rodzinę wielkim uczuciem. To jego los najbardziej wzrusza Scrooge’a. Po przemianie opiekuje się nim jak drugi ojciec i opłaca leczenie, co ratuje chłopcu życie.
- **Marta Cratchit** – ukochana córka Boba, którego bardzo martwi wieść, że nie będzie jej na świątecznym obiedzie. Pracuje u modystki (wytwórczyni nakryć głowy, zwłaszcza kapeluszy), pomaga rodzicom.
- **Piotr Cratchit** – starszy syn Boba, który poszukuje pracy, by wspomóc finansowo rodzinę.
- **Belinda** i dwoje najmłodszych dzieci Cratchitów.
- **Chłopiec**, którego Scrooge prosi o kupno indyka i dostarczenie go do domu Cratchitów.
- **Przedstawiciele londyńskiej finansjery** komentujący śmierć Scrooge’a.
- **Pracznia, służąca i grabarz** przynoszący rzeczy należące do Scrooge’a, by je spieniężyć w nędznym sklepie.
- **Joe** – właściciel sklepu w jednej z najbiedniejszych dzielnic Londynu.
- **Karolina** – kobieta ciesząca się ze śmierci swojego wierzyciela.
- **Nędza i Ciemnota** – przyjmują postać dzieci wynędzniałych, wychudłych, zmizerowanych, odrażających nędzą, niechłujstwem. Na ich czołach jest wyryte potępienie ludzi bogatych. Ukrywają się pod szatą ducha tegorocznej Wigilii.

Streszczenie

Opowieść rozpoczyna informacja narratora o śmierci Marleya. Fakt ten został potwierdzony przez pastora, urzędnika, kierownika zakładu pogrzebowego i Scrooge'a – człowieka, z którym liczone się na londyńskiej giełdzie. Był on współnikiem Marleya i wykonawcą jego ostatniej woli. Jako jedyny uczestniczył w jego pogrzebie, ale nie odczuwał specjalnego smutku podczas ceremonii.

Po siedmiu latach od śmierci Marleya nad kantorem prowadzonym przez Scrooge'a nadal wisi szyld z nazwiskami obydwu współników. Bywa, że niektórzy zwracają się do żyjącego właściciela interesu nazwiskiem tego drugiego, ale Scrooge przyjmuje to z obojętnością. Wyróżniającą cechą tego człowieka jest skąpstwo, dlatego też nikt nie utrzymuje z nim kontaktów, nie pozdrawia go na ulicy, nie zagaduje, nie zaprasza na herbatę i nie pyta o drogę.

W wigilię Bożego Narodzenia Scrooge siedzi w swoim kantorze oświetlonym bladym płomieniem z jednego palącego się węgielka. Przez otwarte drzwi obserwuje swojego buchaltera (czyli pracownika zajmującego się prowadzeniem rachunków), zziębniętego, otulonego grubym szalem. Nagle do kantoru z życzeniami wesołych świąt na ustach wkracza siostrzeniec Scrooge'a. Ten jednak kwituje życzenia długim wywodem o bezsensowności obchodzenia świąt, które są tylko stratą czasu i pieniędzy. Niezrażony jego słowami Alfred wygłasza własną opinię na ten temat i zaprasza wuja na świąteczny obiad następnego dnia. Zanim wychodzi, składa życzenia świąteczne buchalterowi.

Do pomieszczenia wchodzi dwaj mężczyźni kwestujący na rzecz ubogich i pozbawionych środków do życia mieszkańców miasta. Scrooge wygłasza swoje opinie na temat biednych ludzi, sugerując, że powinno się ich umieszczać w więzieniach lub w przytułkach. Stwierdza, że ostatecznie mogliby umrzeć i w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia przeludnienia. Odprawieni z kwitkiem dżentelmeni wychodzą.

Kiedy zbliża się pora zamknięcia kantoru, Scrooge wdaje się w dyskusję z buchalterem o stratach finansowych wiążących się z wolnym od pracy dniem Bożego Narodzenia. Niechętnie zgadza się jednak, by jego pracownik nie przychodził nazajutrz do kantoru, ale zapowiada, że w związku z tym potrąci mu odpowiednią kwotę z pensji, a ponadto po świątach będzie musiał przyjść wcześniej do pracy.

Po wyjściu z kantoru Scrooge wstępuje na obiad do jadalni, a potem udaje się w kierunku byłej kancelarii adwokackiej, gdzie mieści się jego mieszkanie odziedziczone po Marleyu. Gdy dociera do bramy, w wiszącej na niej kołatce widzi twarz zmarłego współnika. Po chwili zjawa znika. Nieco wystraszony Scrooge wchodzi do domu, a potem – szerokimi ciemnymi schodami – na piętro. Po dotarciu do mieszkania na wszelki wypadek zamyka drzwi na zamek, a następnie przygotowuje sobie kolację i zasiada przy kominku, w którym ledwie tli się ogień.

Nagle dostrzega poruszający się dzwonek do przywoływania służby i słyszy jego dźwięk. Dzwonienie raptownie się urywa, rozlega się natomiast brzęczący odgłos przypominający wleczenie łańcucha. Metaliczne pobrzękiwanie staje się coraz głośniejsze. Nagle ukazuje się zjawa, w której Scrooge rozpoznaje Marleya. Początkowo nie chce uwierzyć w jego istnienie, dopiero po chwili pod wpływem działań zjawy zmienia zdanie. Duch Marleya poucza go, że każdy człowiek powinien utrzymywać relacje z bliznami, żyć blisko nich, spotykać się z nimi, uczestniczyć w ich radościach i smutkach. Jeśli tego nie robi za życia, musi dopełnić tego po śmierci. Dlatego też Marley, który przez całe życie nie opuszczał kantoru, teraz tuła się po świecie, nie zaznając spokoju. Mówi także, że łańcuch, którym

jest opasany, wykuł sobie sam za życia – swymi złymi uczynkami. Wyjaśnia Scrooge'owi, że przybył do niego w wigilijną noc, by go ostrzec, ale także zapewnić, że ma jeszcze szansę uniknąć losu, jakiego doświadcza po śmierci jego przyjaciół. Zapowiada wizytę trzech duchów pojawiających się kolejno przez trzy najbliższe noce, zawsze o tej samej porze – o pierwszej po północy. Następnie znika, zostawiając zdumionego Scrooge'a. Gdy ten wygląda przez okno, widzi unoszące się w powietrzu duchy, podobne do tego, który właśnie go odwiedził. W kilku z nich rozpoznaje osoby, które znał, gdy jeszcze żył. Zmęczony niecodziennymi wrażeniami kładzie się do łóżka i od razu zasypia.

Scrooge budzi się w nieprzeniknionych ciemnościach. Słyszy bicie zegara na pobliskiej kościelnej wieży. Rozlega się dwanaście uderzeń, co dziwi bohatera, gdyż położył się spać o drugiej. Zaciękwiony wygląda przez okno. Przypuszcza, że przespał prawie całą dobę. Nie zauważa jednak niczego, co potwierdzałoby jego domysły. Wraca do łóżka, a 45 minut później przypomina sobie o wizycie pierwszego zapowiadanego ducha.

Wraz z ostatnim uderzeniem zegara zwiastującym godzinę pierwszą, gdy Scrooge już się cieszy, że nikt go nie nawiedził, pokój zalewa niezwykle światło, kotary wokół łóżka się rozsuwają i ukazuje się dziwaczna postać – ni to dziecka, ni to starca, ubrana w białą tunikę przepasaną lśniącem pasem i trzymająca w dłoni zieloną gałązkę. Zamiast kapelusza ma na głowie gasielnik – stożkowaty metalowy kapturek do gaszenia świec. Zjawą przedstawia się jako duch minionych Wigilii. Wyjaśnia, że przybywa dla dobra Scrooge'a, by skłonić go do zmiany postępowania. Następnie proponuje mu wspólną podróż.

Pierwszym przystankiem jest rodzinna miejscowość Scrooge'a. Tam bohater obserwuje swych dawnych kolegów, a potem odwiedza szkołę, w której na czas świąt pozostał tylko jeden chłopiec. Obraz osamotnionego malca zatopionego w lekturze (o przygodach Ali Baby i Robinsona Crusoe) budzi w mężczyźnie wielkie wzruszenie i przywołuje wspomnienie chłopca śpiewającego kolędę, którego po południu przepędził spod drzwi kantoru.

W inne Boże Narodzenie do tego samego pomieszczenia wpada roześmiana dziewczynka, która serdecznie wita się z chłopcem i oznajmia, że zabiera go do domu na święta. Bohater rozpoznaje w niej swoją siostrę Fanny, która zmarła w młodym wieku i pozostawiła po sobie jedyne dziecko (Alfreda).

Kolejnym etapem podróży jest sklep pana Fezziwiga, w którym Scrooge był sprzedawcą. Oprócz dawnego przełożonego i przyjaciela Dicka Wilkinsa bohater widzi tam siebie samego – wraz z pozostałymi szykuje się na świąteczny bal. Po chwili przychodzą goście, m.in. pani i panny Fezziwig oraz wszyscy pracownicy sklepu, a także kucharka i pokojówka. Rozpoczyna się zabawa. Scrooge, obserwując scenkę, zachowuje się jak jej uczestnicy – cieszy się i podryguje. Po uwadze ducha, że czasami niewiele trzeba, by sprawić innym radość, odczuwa nieodpartą chęć, by powiedzieć coś miłego swemu buchalterowi.

Następnie Scrooge widzi siebie w wieku młodzieńczym, u progu dorosłości. Rysy jego twarzy zdradzają już wówczas pierwsze oznaki skąpstwa. Prowadzi rozmowę z ubraną na czarno dziewczyną zatopioną w łzach (dawną narzeczoną), która zarzuca mu, że w swym postępowaniu kieruje się wyłącznie żądzą zysku. Dziewczyna postanawia zerwać zaręczyny i nie stawać mu na drodze do (materialnego) szczęścia.

Scrooge nie chce już oglądać kolejnych scen z przeszłości, ale duch jest nieubłagany. Prowadzi go do domu dawnej narzeczonej, obecnie szczęśliwej żony i matki otoczonej gromadką uroczych

dzieci. Jej mąż opowiada, że widział tego dnia Scrooge'a, który wydał mu się bardzo samotny. Bohater nalega, by duch zabrał go stamtąd, a gdy ten ignoruje jego żądania, zaczyna się z nim mocować. Niespodziewanie jest znów w swojej sypialni. Ostatecznie udaje mu się zgasić płomień na głowie ducha, a potem zapaść w sen.

Scrooge budzi się nagle. Zegar wybija pierwszą, upływają kolejne minuty, ale nic się nie dzieje, jedynie na posłaniu pojawia się smuga światła. Scrooge postanawia sprawdzić, co jest jego źródłem. Gdy już ma opuścić sypialnię, słyszy, że ktoś woła go po imieniu i zaprasza do sąsiedniego pomieszczenia. Scrooge wchodzi tam i ze zdumieniem stwierdza, że pokój przypomina zielony zagajnik. Na kominku płonie ogień, a podłoga jest zastawiona obfitym jedzeniem. Na środku pomieszczenia siedzi olbrzym ubrany w zieloną szatę przypominającą pelerynę obszytą białym futrem, trzymający w rękę płonącą pochodnię. Okazuje się, że to emanujący radością duch tegorocznej Wigilii. Scrooge prosi go, by zabrał go w podróż, podczas której znów czegoś się nauczy.

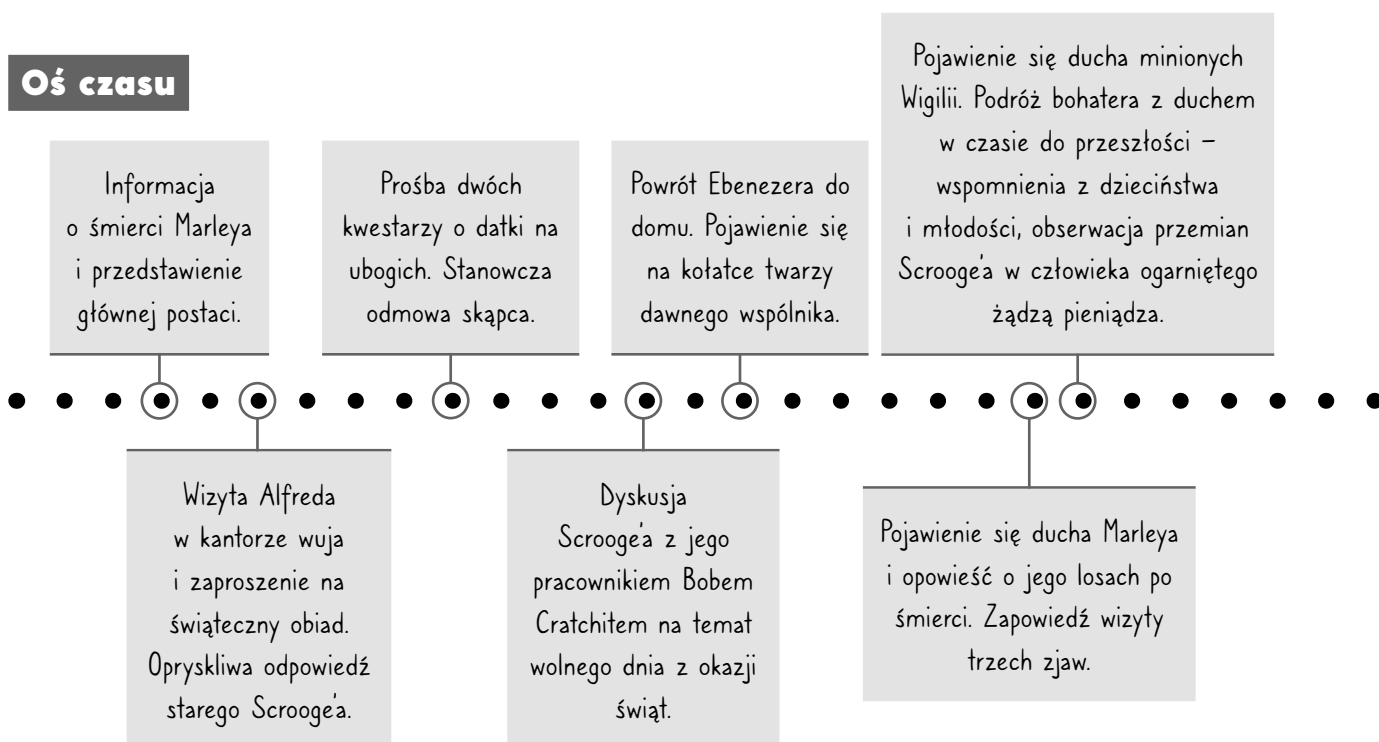
Ni stąd, ni zowąd obaj znajdują się na ulicy w bożonarodzeniowy poranek. Właściciele sklepów i ich klienci z radością szykują się do świąt. Niektórzy odświętnie ubrani ludzie udają się do kościołów, biedacy zaś – do piekarni, by tam upiec mięso i ciasta. ◀.....

W XIX-wiecznej Anglii ubodzy ludzie mieszkali w domach, w których nie było odpowiednich pieców, dlatego musieli udać się do piekarni, by tam przygotować świąteczny posiłek.

Duch prowadzi Scrooge'a do domu jego pracownika Boba Cratchita. Wspólnie przyglądają się, jak żona pana Cratchita, ich córka i syn Piotr szykują się do świątecznego obiadu, oczekując na powrót głowy rodziny. Do kuchni wchodzi Marta – starsza córka Cratchitów (ukrywa się, by zrobić ojcu niespodziankę), a potem Bob niosący na ramionach niepełnosprawnego syna – Tomaszka. Następuje



Oś czasu



serdeczne powitanie. Po chwili Piotr i jego dwaj młodsi bracia przynoszą pieczoną gęś, co wywołuje euforię rodziny. Domownicy zasiadają do obiadu. Wychwalają pod niebiosa przygotowane przysmaki, w tym pudding – popisowy deser pani domu. Po posiłku wznoszą toast.

Wzruszony Scrooge pyta ducha o przyszłość małego Tomaszka i dowiaduje się, że za rok najprawdopodobniej chłopczyk nie będzie już żył. Gdy bohater nie chce przyjąć tego do wiadomości, duch przypomina mu jego własne słowa – że gdy chłopiec umrze, przyczyni się do zmniejszenia przeludnienia. Bohater wstydzi się, że kiedyś mógł coś takiego powiedzieć.

Tymczasem Bob proponuje wzniesć toast za fundatora uczty – swojego pryncypała. Najpierw sprzeciwia się temu jego żona, ostatecznie jednak zgadza się wypić zdrowie Scrooge’a, choć robi to tylko ze względu na męża i święta.

Zostawwszy rodzinę Cratchitów w świątecznych nastrojach, duch i Scrooge błąkają się po ulicach. Zaglądają przez okna do wnętrza mieszkań, gdzie domownicy przygotowują się do świąt.

Następnie Scrooge wraz ze swoim przewodnikiem trafia na odległe pustkowie, do chaty górników, na małą wysepkę, gdzie stoi osamotniona latarnia morska, później na statek płynący po morzu. We wszystkich tych miejscach ludzie świętują Boże Narodzenie. Ostatecznie bohater i jego przewodnik lądują w domu siostrzeńca Scrooge’a, gdzie właśnie toczy się o nim rozmowa. Alfred mówi o swym wuju, że jest przede wszystkim nieszczęśliwy, ponieważ skazuje się na samotność. Dlatego też obiecał sobie, że co roku będzie mu życzył wesołych świąt, aż odniesie to skutek, czyli do momentu, aż

Przechadzka po Londynie z kolejną zjawą – poznawanie opinii różnych ludzi na temat zmarłego skąpca, widok nakrytego prześcieradłem nieboszczyka, wizyta w domu Karoliny cieszącej się ze śmierci wierzyciela. Pojawienie się w domu Boba Cratchita – informacja o śmierci Tomaszka. Żądanie ujawnienia imienia i nazwiska zmarłego i ukazanie Scrooge’owi nagrobka z napisem EBENEZER SCROOGE.

Obietnica podwyżki dla buchaltera i pomocy jego rodzinie.

Scrooge budzi się we własnym łóżku i zauważa, że nastął dzień Bożego Narodzenia. Ogromna radość bohatera.

Spotkanie z duchem teraźniejszej Wigilii. Wizyta w domu buchaltera, miejscach, gdzie ludzie świętują Boże Narodzenie, u Alfreda i wysłuchanie jego opinii o wuju, odwiedziny w domach, przytułkach i więzieniach. Pojawienie się dwojga dzieci – Nędzy i Ciemnoty.

Przemiana bohatera – deklaracja zmiany zachowania i nawyków.

Ufundowanie indyka dla rodziny Boba Cratchita, przekazanie datku na ubogich, odwiedziny u Alfreda – przyjęcie zaproszenia na świąteczny obiad.

w jego wuju nastąpi przemiana. Scrooge z zapartym tchem obserwuje, jak siostrzeniec i jego goście doskonale się bawią w świąteczny wieczór. Wszyscy wznoszą za niego toast.

Po wizycie w domu Alfreda duch i Scrooge odwiedzają liczne domy, przytułki, więzienia i szpitale, w których duch pociesza chorych, emigrantów, biedaków. Nagle Scrooge dostrzega, że jego towarzyszowi posiwały włosy. Pyta go o przyczynę tej nagłej zmiany. Duch oznajmia, że żyje bardzo krótko i jego czas skończy się o północy. Scrooge dostrzega wystające spod szaty ducha stopy. Okazuje się, że kryje się pod nią dwoje dzieci – Nędza i Ciemnota. Duch ostrzega przed nimi bohatera, ponieważ mają one wyryte na czole potępienie ludzi takich jak on. Wraz z wybiciem godziny dwunastej Scrooge zauważa sunącą w jego kierunku postać spowitą w długi płaszcz z kapturem.

↑
To bowiem ignorancja i brak wrażliwości na ludzką niedolę prowadzą do zguby.

Nowe widmo wzbudza w Scrooge'u lęk. Domyśla się on, że to duch przyszłych Wigilii. Milcząca zjawia nakazuje gestem, by poszedł za nią. Nagle trafiają do budynku londyńskiej giełdy, gdzie właśnie toczą się rozmowy o kimś, kto zmarł poprzedniej nocy. Wszyscy wyśmiewają skąpstwo denata, także dwaj napotkani na ulicy kupcy.

Następnie pojawiają się w biednej dzielnicy, w której znajduje się sklep z różnymi towarami. Wchodzi do niego służąca, która przynosi do sprzedania rzeczy zabrane z domu zmarłego skąpca. W tym samym celu przychodzą pani Wilber i grabarz. Właściciel sklepu szacuje łupy.

Do Scrooge'a dociera coraz wyraźniej, że obserwowane sceny mogłyby dotyczyć także jego. Tymczasem duch zabiera go do pokoju, gdzie na łóżku leży nieboszczyk. Ma zakrytą twarz. Bohater nie ma odwagi, by ją odsłonić. Błaga ducha, by pokazał mu kogokolwiek, kogo obchodzi śmierć zmarłego, a po chwili trafia do domu, w którym matka (o imieniu Karolina) z kilkorgiem dzieci z niecierpliwością oczekuje powrotu męża. Ten przynosi wiadomość o śmierci wierzyiciela, co wywołuje radość kobiety i poczucie ulgi. Bohater prosi ducha, by pokazał mu kogoś poruszonego czyjąś śmiercią. Zjawia zabiera go do domu Cratchitów. Tu żona Boba i jego syn Piotr wspominają zmarłego Tomaszka. Wchodzi Bob, który wrócił właśnie z cmentarza. Opowiada o spotkaniu z Alfredem, który szczerze współczuje rodzinie z powodu straty chłopca.

Scrooge prosi ducha o wyjawienie mu tożsamości zmarłego mężczyzny. Ten prowadzi go na cmentarz (po drodze mijają opuszczony kantor Scrooge'a). Tam na nagrobku widnieje napis: EBENEZER SCROOGE. Bohater przeżywa szok i błaga ducha, by dał mu jeszcze jakąś nadzieję. Przysięga obchodzić Boże Narodzenie i pamiętać o nim cały rok. Duch znika, a bohater orientuje się, że ścisną jego rękę, ale poręcz łóżka.

Scrooge budzi się w swym własnym łóżku. Jest szczęśliwy, że żyje i że wszystko jest na swoim miejscu. Podbiega do okna i pyta przechodzącego chłopca, jaki jest dzień. Gdy dowiaduje się, że Boże Narodzenie, prosi młodego człowieka, aby poszedł do sklepu na rogu i kupił tam ogromnego indyka. Postanawia posłać go rodzinie Boba Cratchita. Następnie ubiera się odświętnie i wychodzi na spacer. Spotyka jednego z mężczyzn, którzy poprzedniego dnia przyszli do jego kantoru z prośbą o datek, i ofiarowuje mu dużą sumę. Postanawia odwiedzić swojego siostrzeńca i zostać u niego na obiedzie.

Na drugi dzień Bob Cratchit spóźnia się do pracy. Oczekuje reprimendy przełożonego, tymczasem... dostaje podwyżkę! Scrooge przeprasza go za złe traktowanie i obiecuje pomóc jego rodzinie. Dla Tomaszka staje się jak drugi ojciec. Dzięki hojności i dobroci zyskuje sławę na całym świecie. Mówi się o nim, że kto jak kto, ale Scrooge potrafi świętować Boże Narodzenie.

Problematyka

Zapamiętaj! !

1. Czytelnik poznaje Ebenezera Scrooge'a jako człowieka chciwego, nieprzyjemnego dla otoczenia, a dla swego pracownika niewyrozumiałego i bezwzględ- nego, który najbardziej na świecie nienawidzi Bożego Narodzenia. Święta kojarzą mu się wyłącznie ze stratą pieniędzy i czasu, twierdzi, że to wymysł dla głupców, których na nie nie stać. Scrooge nie przejmuje się ubogimi, najchętniej zamknąłby ich w więzieniach i nędznych przytułkach, nie lubi ludzi, nie okazuje sympatii i przywiązania nawet swemu siostrzeńcowi. Wy- daje się stracony dla świata i innych ludzi. A jednak w wigilijną noc dokonuje się w nim ogromna przemiana. Pod wpływem wspomnień, ale i obserwacji rzeczywistości (której nie znał, bo zamknął się szczelnie w swojej skorupie), a także trochę ze strachu przed przyszłością, której czarną wizję zobaczył, postanawia zmienić swe zachowanie i poglądy. Historia ta ilustruje prze- konanie, że w każdym drzemie dobro i że nawet najbardziej zatwardziały grzesznik może się zmienić, jeśli tylko podejmie taki trud. Utwór ten jest także przestrożą przed żądzą pieniądza, która przesłania prawdziwe wartości, takie jak rodzina, radość życia czy dobro.

< Morał
wyływający
z lektury:
w każdym
drzemie
dobro i nawet
najbardziej
zatwardziały
grzesznik może
się zmienić.

2. *Opowieść wigilijna* to także utwór o wielkiej sile rodzinnych więzi – Scrooge wzrusza się na myśl o zmarłej siostrze, gdy pokazuje mu ją duch minionych Wigilii. Alfred, siostrzeniec mężczyzny, jako jedyny jest w stanie zaakcep- tować wuję i przyjąć go z otwartymi ramionami w świąteczny dzień (mimo że poprzedniego dnia został przez niego bardzo nieładnie potraktowany – wręcz nazwany głupcem). Wzorem rodziny są Cratchitowie – dzieci bardzo kochają ojca, a on ciągle myśli, jak poprawić ich byt. Szczególną troską otacza najmłodszego chorego syna. Dla Scrooge'a spotkanie z Tomaszkiem to mo- ment przełomowy – on najbardziej zmiękcza serce starego skąpca. Po prze- mianie bohater staje się nieomal członkiem rodziny Cratchitów.

< Ukazanie
wielkiej siły
rodzinnych więzi.

Bestseller w miesiąc!

Brytyjska pisarka Eleanor Graham w książ- ce *Opowieść o Dickensie* zdradza ciekawe szczegóły dotyczące genezy historii o słyn- nym skąpcu i przemianie, jakiej doznał. Pomysł narodził się w Manchesterze, gdzie pisarz brał udział w zbiorce dla najubo- zszych. Po powrocie do Londynu całkowicie zatracił się w pisaniu. Późną nocą, kie- dy odkładał pióro, snuł się jak widmo po

ulicach stolicy, a sceny, miejsca i postaci, jakie stworzył w swej wyobraźni i przeniósł na papier, ożywały. Niemal widział duchy Scrooge'a i Marleya, kołatkę na frontowych drzwiach starego domu, a nawet małego utykającego Tomaszka i jego bliskich w ich skromnym domku w Camden Town. Praco- wał bez wytchnienia, a po miesiącu powieść była gotowa.



Dlaczego czytamy *Opowieść wigilijną*?

- To książka dająca nadzieję, że w każdym człowieku, nawet najbardziej niesympatycznym i złym, drzemie dobro.
- To jedna z pierwszych (o ile nie pierwsza) „świeckich” opowieści o świętach Bożego Narodzenia. Tematyka świąteczna – zasygnalizowana już w tytule – nie sprowadza się wyłącznie do odwołań religijnych i nie stanowi fabularyzowanej historii opisanej w Biblii. Świąteczny w lekturze okazuje się przede wszystkim czas naznaczony niezwykłością. Wigilijna noc to moment, kiedy ludzie okazują sobie miłość i szacunek, przerywają kłótnie oraz spory i pozwalają, by w ich sercach narodziła się nadzieja. Dickens nie wplatał w swą opowieść wątków religijnych, dzięki czemu zyskała ona wymiar uniwersalny niezależnie od wyznawanej wiary.
- Dzięki książce poznajemy dawne angielskie zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia. W Anglii nie obchodzi się Wigilii, a święta są czasem, gdy na stole pojawia się wystawny obiad (w utworze królowały na nim indyk lub gęś i obowiązkowo pudding). 25 grudnia to dzień, kiedy w domach urządzano zabawy połączone z grami.
- Zapoznaje nas z typem bohatera, który zmienia się w trakcie rozwoju akcji. Ebenezer Scrooge powoli zmienia swoje dotychczasowe poglądy, przyzwyczajenia i zachowanie. Każde kolejne wydarzenie, czy to z przeszłości, teraźniejszości, czy z przyszłości, budzi w nim nowe uczucia – od wzruszenia i łez przez radość po strach. Pod ich wpływem jego twarda skorupa zaczyna pękać już podczas spotkania z pierwszym duchem. Czytelnik krok po kroku obserwuje, jak w starym skąpcu odżywają głęboko skrywane emocje, aby ostatecznie zatriumfowało w nim dobro. Taki sposób prezentacji bohatera zmieniającego się pod wpływem kolejnych wydarzeń nazywa się charakterystyką dynamiczną.
- Każdy z nas niezależnie od wieku lubi historie, w których dobro triumfuje nad złem – opowieści czasami wzruszające, niekiedy przerażające, ale zawsze z happy endem. *Opowieść wigilijna* wykazuje cechy baśni – mamy w niej do czynienia z postaciami oraz wydarzeniami fantastycznymi, a także z walką dobra ze złem (choć rozgrywa się ona w duszy bohatera), ale najbardziej przypomina ją właśnie ze względu na szczęśliwe zakończenie. Baśń ma funkcje terapeutyczne – pozwala zmierzyć się z własnymi lękami i problemami. I tak jest w przypadku utworu Dickensa. Dodatkowym atutem jest to, że *Opowieść wigilijną* uwielbiają czytać i dorośli, i dzieci!

Zemsta

Aleksander Fredro

Zobacz też:

» o autorze – s. 340

» o gatunku
(komedia) – s. 365

Geneza



W 1828 r. Aleksander Fredro ożenił się z Zofią Jabłonowską. Żona wniosła mu w posagu połowę zamku w Odrzykoniu. W trakcie wertowania rodzinnych archiwów pisarz natknął się na zapiski dotyczące dwóch jego właścicieli – Piotra Firleja i Jana Skotnickiego. Jako że budowla stała na granicy ich majątków, obaj uparcie obstawali przy swoich prawach do niej i toczyli ciągle spory, posuwając się do intryg i złośliwych figli. Piotr Firlej pochodził z bogatego magnackiego rodu, natomiast Jan Skotnicki nie legitymował się żadnym tytułem, ale z racji swej pracowitości dorobił się znacznego majątku. Dumnemu szlachcicowi nie podobało się sąsiedztwo dorobkiewicza i robił, co mógł, by uprzykrzyć mu życie, a w konsekwencji zmusić do wyprowadzenia się. Skotnicki nie pozostawał mu dłużny. Zamieszkiwał zamek górny (Firlej zajmował dolną część) i pewnego dnia rozkazał, aby rynny odprowadzające wodę zostały skierowane na część sąsiada. Ten, zobaczywszy, co się dzieje, napadł na murarzy naprawiających mury zamku górnego i kazał zniszczyć rynny. Spór zakończył się bijatyką i pozwem do sądu... Przegranym okazał się Firlej, który musiał zapłacić odszkodowanie sąsiadowi. Nie wiadomo, do czego by doszło, gdyby nie to, że syn Firleja zakochał się z wzajemnością w córce Skotnickiego. Stając się rodziną poprzez małżeństwo dzieci, zwaśnieni sąsiedzi nareszcie doszli do porozumienia. Ta oto historia stała się kanwą *Zemsty*.

Jak oni mówią?

Charakterystyczne dla utworu Fredry są określone powiedzonka, jakimi posługują się bohaterowie. I tak Rejent Milczek wielokrotnie powtarza: „Niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba”, natomiast Cześnik Raptusiewicz nie byłby sobą, gdyby zabronić mu mówić: „Mocium panie”. Bardzo specyficzne

są wypowiedzi Papkina posługującego się stylem barokowym, czyli pełnym ozdobników, które nie wnoszą niczego do treści, a jedynie sprawiają, że wypowiedź wydaje się bardzo wyrafinowana, np. „Jak w dezertej Arabiji / Złotosiejny wzrok Febowy / Niesie skwarem śmierć liliji, / Aż nakłoni białej głowy”.

Inscenizacje i ekranizacje

Zemsta Aleksandra Fredry jest lub była wystawiana chyba we wszystkich teatrach w Polsce. Doczekała się także dwóch ekranizacji – w 1956 r. w reż. Antoniego Bohdziewicza i w 2002 r. w reż. Andrzeja Wajdy z niezapomnianymi rolami Janusza Gajosa, Andrzeja Seweryna, Katarzyny Figury, Agaty Buzek, Daniela Olbrychskiego, Rafała Królikowskiego czy Romana Polańskiego.



Świat przedstawiony

miejsca akcji

- wieś mazowiecka
- zamek:**
 - pół zamku Cześnika
 - mur
 - pół zamku Rejenta

bohaterowie

pierwszoplanowi:

- Cześnik Raptusiewicz
- Rejent Milczek

drugoplanowi:

- Papkin
- Klara
- Wacław
- Podstolina

epizodyczni:

- Śmigalski
- mularze (murarze)
- Perełka
- Dyndalski

czas akcji

- początek XIX w.

Zemsta

rodzaj literacki

dramat:

- budowa akcji
 - zawiązanie akcji
 - rozwinięcie
 - punkt kulminacyjny
 - perypetia
 - rozwiązanie
- podział na akty i sceny
- brak narratora
- tekst
 - główny
 - monologi
 - dialogi
 - poboczny

gatunek literacki

komedia:

- pozytywne zakończenie
- błaha tematyka
- komizm
 - słowny
 - sytuacyjny
 - postaci

wątki

główny:

- nienawiść dzieląca Rejenta i Cześnika

poboczne:

- plany matrymonialne Cześnika
- wątek Podstoliny
- perypetie Papkina
- miłość Wacława i Klary



Charakterystyka postaci

Rejent Milczek

Jaki jest?

- jest przebiegły i podstępny – wykorzystuje do walki nie szablę, lecz batalie sądowe
- jest inteligentny, a przy tym skąpy i łasy na pieniądze
- bywa brutalny

Co o nim wiemy?

- jest rejentem, czyli urzędnikiem sądowym pełniącym funkcję dzisiejszego notariusza
- nazwisko jednoznacznie wskazuje na jego cechy

charakteru, takie jak małomówność, skrytość, ukrywanie emocji

- stara się dotrzymać danego słowa

Jak wygląda?

- szczupły
- niski
- nosi kontusz przepasany pasem

Co o nim wiemy?

- jest cześnikiem, do którego obowiązków w dawnej Polsce należało usługiwanie królowi przy stole, podawanie mu czaszy, czyli pucharu
- jego nazwisko wywodzi się od słowa „raptus”, które obecnie ma status archaizmu, ponieważ wyszło już z użycia (choć używamy określenia „raptem”, czyli nagle). Oznaczało kogoś gwałtownego, porywczego, choleryka
- jest patriotą – ma za sobą udział w konfederacji barskiej
- bardzo lubi pieniądze, dlatego chce się ożenić z Podstoliną
- jest człowiekiem honorowym, jak przystało na szlachcica, i potrafi postępować zgodnie z obyczajami właściwymi dla stanu, który reprezentuje

Cześnik Raptusiewicz

Jaki jest?

- jest wybuchowy, popędliwy, o wojowniczym usposobieniu
- szybko zapala się do bitki, ale równie szybko odpuszcza
- nie jest, niestety, zbyt inteligentny – łatwo daje się oszukać (a może po prostu jest nieco naiwny?)
- brakuje mu polotu

Jak wygląda?

- ubiera się po szlachecku – w żupan i kontusz przewiązany pasem

Pozostali bohaterowie

- **Podstolina** – w dawnej Polsce żony często nosiły tytuł po mężu i tak jest w przypadku Hanny Czerpiesińskiej, której mąż był podstolim. Nazywano tak urzędników usługujących królowi czy księciu przy stole. Podstolina to opiekunka Klary (tak naprawdę będąca na jej garnuszku, czyli utrzymaniu). Sprytna kobieta umie kalkulować, co bardziej jej się opłaca – zostać żoną Cześnika czy wziąć udział w intrydze Rejenta i tym samym poślubić Wacława (z którym kiedyś łączył ją romans) lub – w przypadku niedotrzymania słowa przez Milczka – otrzymać od niego sto tysięcy. Sama mówi o sobie, że rzadko kiedy myśli, ale jest szybka w działaniu. W stosunku do Klary jest opiekuńcza, a dziewczyna darzy ją zaufaniem – proponuje Wacławowi,

by właśnie Podstolina wymogła zgodę Cześnika na ich ślub.

- **Józef Papkin** – to najbarwniejsza postać komedii Fredry, karykatura rycerza. Ubiera się po francusku, pozuje na światowca. Jedynym jego majątkiem jest kolekcja motyli i szabla Artemiza. Jego nazwisko wywodzi się od wyrazu „papka” (jedzenie) i oznacza kogoś żyjącego na koszt innych, świadczącego usługi wielkim panom w zamian za wikt i opierunek. I taką też rolę odgrywa Papkin na dworze Cześnika – najpierw jest swatem, potem posłem, a w międzyczasie chłopcem na posyłki. Barwność tej postaci polega na niezwyklej umiejętności kreowania własnej rzeczywistości. Papkin nie chce za żadne skarby świata przyznać się do tak mizernej kondycji, dlatego kreuje się

na najszlachetniejszego, najdzielniejszego żołnierza, „lwa Północy”, za którym szaleją kobiety. Kiedy jednak dochodzi do konfrontacji między Cześnikiem a Rejentem, chowa się za rogiem i drży ze strachu. Niewątpliwie największą jego zaletą są zdolności krasomówcze, czego świetnym przykładem jest scena, w której oświadcza się Klarze. Jest łasy na pieniądze – to argument, za pomocą którego Wacław przekonuje go, by pomógł mu przedostać się do części zamku zamieszkiwanej przez Cześnika. Za sowite wynagrodzenie zgadza się także pójść do Rejenta z wyzwaniem na pojedynek. Pyszałkowatość Papkina bywa powodem jego zguby – obrażony Rejenta, zostaje przez niego wyrzucony z domu. Jest niezwykle łatwowierny – jedna sugestia Cześnika sprawia, że wierzy, iż Milczek go otruił. Jego zaletę stanowi lojalność – gdy jest świadkiem zdrady Podstoliny, natychmiast informuje o tym swojego zleceniodawcę Cześnika.

- **Wacław Rejentowicz** – syn Milczka to przedstawiciel młodego pokolenia o nieco innych poglądach i cechach charakteru. Jakiś czas spędził w Warszawie, gdzie romansował z Podstoliną. Jest człowiekiem prawym, uczciwym (choć i on ucieka się do podstępów, przekupując Papkina, by ten zabrał go do części zamku

zamieszkiwanej przez Cześnika, ale robi to w imię miłości), nie pragnie kłótni, jego celem jest małżeństwo z Klarą. Informuje ojca o swoich planach, jak również o tym, że nie chce się żenić z Podstoliną. W obliczu żądań Rejenta ulega mu, okazując posłuszeństwo, co jednak nie oznacza, że zmienia zdanie.

- **Klara Raptusiewiczówna** – sympatyczna, rezolutna, inteligentna, pełna temperamentu, a przy tym rozsądna dziewczyna. Niemal od pierwszego wejrzenia zakochuje się w Wacławie, ale nie traci głowy pod wpływem jego miłosnych zakłęb. Podobnie jak Wacław, pragnie szczęścia, jednak nie chce się sprzeciwiać starszym i robić tego, co godziłoby w jej dobre imię, m.in. dlatego odmawia ucieczki z Wacławem. Jak się okazuje, jest majątną panną, ale pieniądze nie stanowią dla niej największej wartości. Ujmuje wszystkich dobrocią, wdziękiem i radością, chociaż potrafi być złośliwa (co świadczy o jej inteligencji), zwłaszcza w trakcie rozmowy z Papkinem.
- **Służący Cześnika** – Dyndalski (słabo radzący sobie z pisaniami listów, dobrze znający słabości Raptusiewicza), Perełka, Śmigalski, hajducy, pacholki.
- **Mularze** – murarze pracujący na zlecenie Rejenta, dający się omotać Milczkowi.

Streszczenie

Cześnik snuje małżeńskie plany. Bierze pod uwagę dwie kandydatki: młodą bratanicę Klarę, której jest opiekunem, oraz Podstolinę – Hanne Czepiersińską, wdowę, która pochowała już trzech mężów. Ostatecznie decyduje się na Podstolinę, przekonany, że jest ona kobietą majątną. Dyndalski sugeruje, że być może jego pan jest nieco za stary na ożenek.

Na rozkaz Cześnika do zamku przybywa Papkin. Raptusiewicz wysyła go w roli swata do Podstoliny, by w jego imieniu starał się o jej rękę. Papkin snuje pełne pustych przechwałek opowieści i barwnie opowiada zmyśloną historię swej podróży. Mężczyzna jest zadowolony z wyboru Cześnika, zamierza

bowiem starać się o względy jego bratanicy. Śpiewa piosenkę, którą stara się zwrócić na siebie uwagę Klary. Następnie odwiedza Podstolinę, przedstawia cel swej misji, czyli zamiary Cześnika, ale wdowa na razie zwleka z odpowiedzią.

Raptusiewicz zauważa trzech murarzy naprawiających dziurę w murze granicznym. Domyśla się, że wynajął ich Rejent, i wpada w gniew, uznając to za samowolę sąsiada. Zamierza przerwać prace i wysłać Papkina z interwencją.

Tymczasem bratanica Cześnika Klara i syn Rejenta Waclaw spotykają się potajemnie. Łączy ich miłość, dzieli – nienawiść opiekunów. Waclaw, szukając rozwiązania, proponuje ucieczkę, jednak Klara odmawia i uznaje to za czyn niegodny szlachcianki.

Słudzy Cześnika próbują pokojowo nakłonić murarzy do przerywania prac, nie przynosi to jednak rezultatu i wywiązuje się bójka. Cześnik i Rejent obserwują zajście z okien, kłócąc się przy tym zawzięcie. Cześnik grozi Rejentowi, że wystrzeli do niego z dubeltówki. Papkin stara się trzymać z dala od „pola bitwy”.

Waclaw dobrowolnie oddaje się w niewolę Papkinowi. Liczy na to, że jako więzień będzie mógł widywać się z Klarą w domu Cześnika. Papkin zgadza się na propozycję. Ma nadzieję, że przyprowadzając jeńca, zaskarbi sobie przychylność swego chlebobawcy.

Papkin zdaje Cześnikowi relację z bitwy, podkreśla przy tym swą odwagę i swe mężne czyny, w tym wzięcie jeńca. Waclaw próbuje bezskutecznie nakłonić sąsiada do zgody, ale Cześnik nakazuje mu odejść.

Papkin proponuje Waclawowi, że uwolni go w zamian za okup, ale jego więzień płaci mu za to, by mógł nadal pozostawać w niewoli. Zdradza przy tym Papkinowi, że jest synem Rejenta i kocha Klarę. W ten sposób Papkin odkrywa w nim konkurenta.

Klara spotyka w swym domu Waclawa. Początkowo ogarnia ją panika, później wpada na pomysł, by szukać pomocy u swej opiekunki – Podstoliny. Ma nadzieję, że przyszła żona Cześnika przekona go do planów małżeńskich młodych. Waclaw, analizując zachowanie Klary, snuje rozważania nad zmienną naturą kobiet.

Waclaw spotyka Podstolinę. W opiekunce swej ukochanej rozpoznaje dawną znajomą, z którą łączył go romans. Jest zmieszany, obydwójce wyrzucają sobie nawzajem niestałość uczuć, ale Podstolina najwyraźniej ma ochotę na kontynuowanie dawnej relacji.

Klara niczego się nie domyśla, sądzi, że Podstolina zechce pomóc zakochanym. Nie zauważa dwuznacznego zachowania swej opiekunki, która ma ochotę na flirt z młodzieńcem.

Raptusiewiczówna zostaje sama, po chwili jednak pojawia się Papkin. Wyznaje jej miłość i oświadcza się, ale sprytna panna oznajmia, że najpierw musi poddać go próbie – Papkin ma milczeć przez pół roku, przez rok i sześć dni musi się żywić tylko chlebem i wodą, a w prezencie ma jej podarować przywiezionego z dalekich krain krokodyla.

Papkin narzeka na fanaberie panny Klary. Wie, że nie zdoła spełnić jej życzeń, zwłaszcza tego trzeciego, dotyczącego przywiezienia w podarunku krokodyla. Pojawia się Waclaw i płaci Papkinowi za milczenie.

Cześnik chwali się Papkinowi, że Podstolina przyjęła oświadczyzny. Papkin uważa, że to jego zasługa, Cześnik oczywiście jest innego zdania, ale głowę zaprzęta mu już coś innego – zamierza zakończyć kłótnię, wyzywając Rejenta na pojedynek. Papkin, który ma zanieść tę nowinę, boi się o swoje życie, ale Raptusiewicz przekonuje go obietnicą sowitego wynagrodzenia.

Rejent zamierza sądzić się z Cześnikiem. Spisuje zeznania murarzy biorących udział w bójce, manipulując nimi, by wykazać, że doznali poważnego uszczerbku na zdrowiu. Zapewnia ich, że straty pokryje sąsiad.

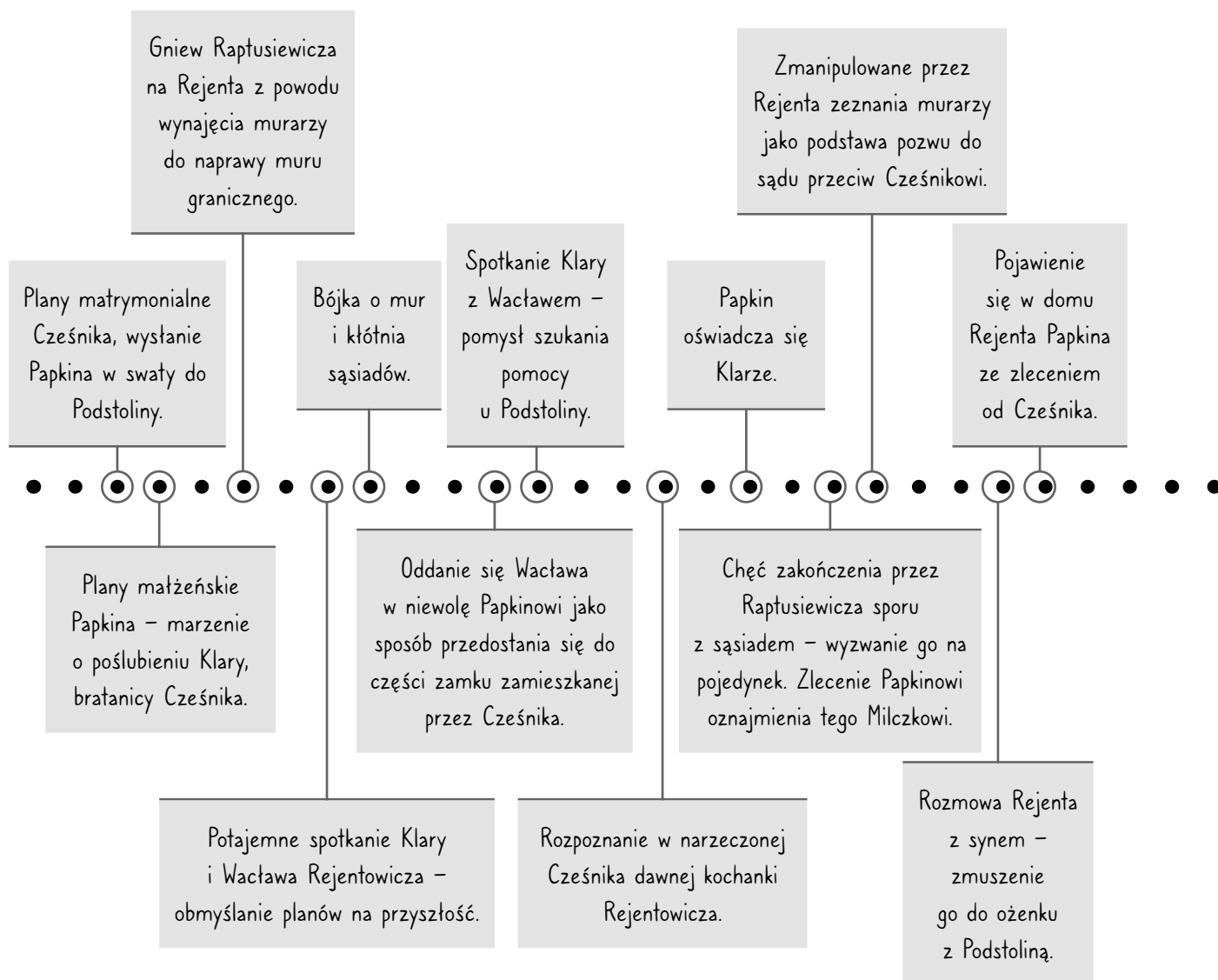
Rejent, by pokrzyżować plany znenawidzonego sąsiada, stanowczo nakłania syna do ożenku z Podstoliną. Mówi mu, że wie o ich dawnym romansie. Wacław błaga ojca o zmianę zdania, ten jednak jest nieprzejednany. Informuje syna, że wszystko zostało zaplanowane, a intercyza jest już przygotowana.

Czyli przedślubna umowa dotycząca podziału majątku.

Milczek zastanawia się, co skłoniło Podstolinę do przyjęcia oświadczyn Cześnika. Rozmyśla też o tym, jakie konsekwencje będzie miała jego zemsta – czy znany z gwałtownych reakcji sąsiad nie dostanie ataku apopleksji, gdy się okaże, że został wystrychnięty na dudka.



Oś czasu



Papkin pojawia się w domu Rejenta, by w imieniu Cześnika wyzwać go na pojedynek. Zachowuje się beczelnie, krytykuje jakość wina, jakim go poczęstowano, przechwala się, opowiadając o swych „wielkich” czynach. Milczek zamierza go wyprosić, Papkin informuje go o planowanym ślubie Cześnika z Podstoliną, ale Rejent udaje, że mu nie wierzy.

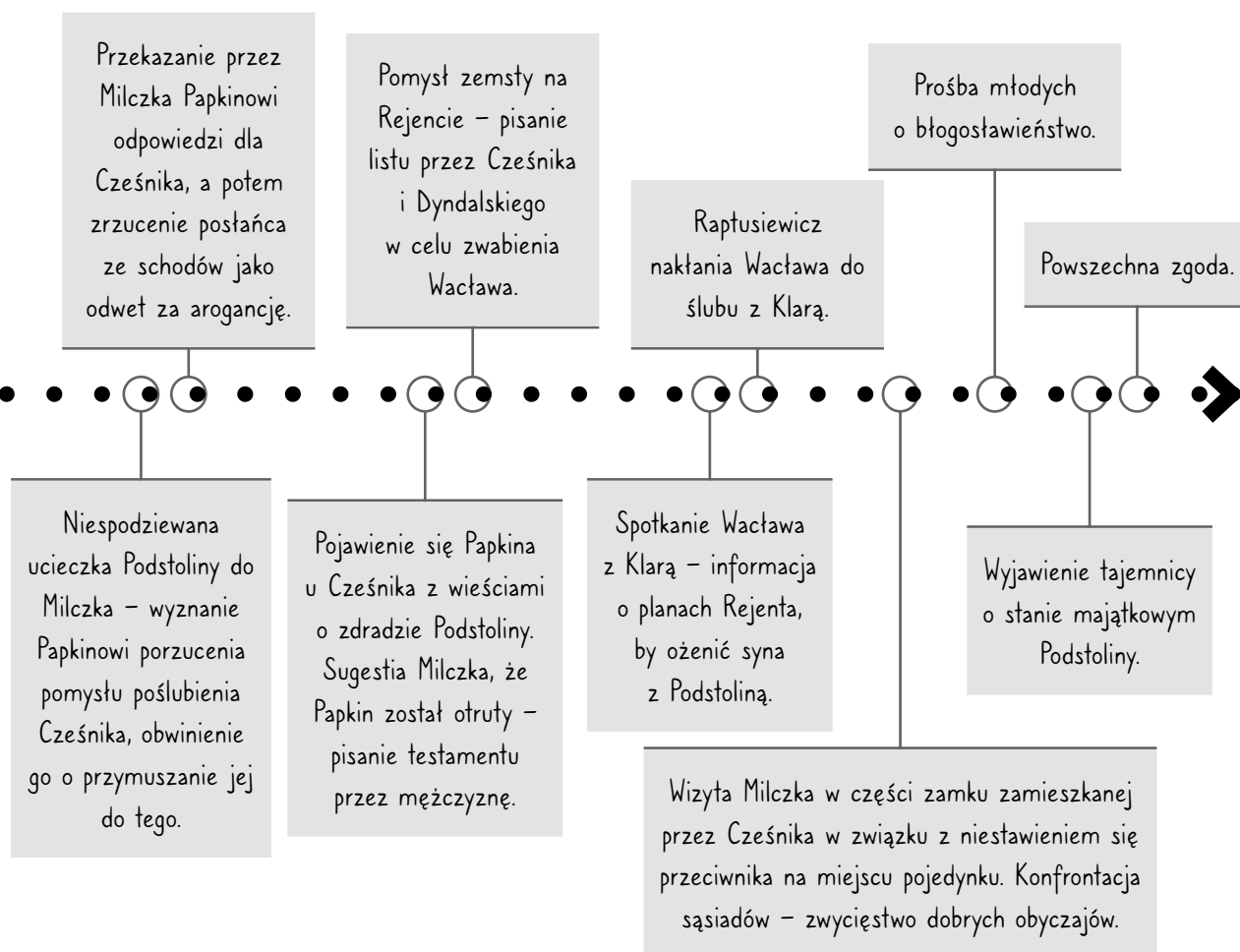
Niespodziewanie w części zamku zamieszkaną przez Milczka pojawia się Podstolina. W obecności Papkina i Rejenta oznajmia, że zbyt pochopnie przyjęła oświadczenia Cześnika. Winą za to obarcza Papkina, który wywierał na niej presję, zmuszając do oddania ręki Cześnikowi. Rejent listownie odpowiada na „prośbę” Raptusiewicza.

Papkin nie może uwierzyć, że Podstolina złamała dane słowo. Obawia się, że zmianą decyzji doprowadzi do nieszczęścia.

Rejent przekazuje Papkinowi list do Cześnika, po czym niegrzecznie wyprasza go z domu. Słudzy Rejenta zrzucają Papkina ze schodów.

Cześnik przygotowuje się do pojedynku i do wesela. Dyndalski pomaga mu przypasać karabelę. Raptusiewicz wspomina swą przeszłość i udział w konfederacji barskiej. Coraz bardziej niepokoi go i irytuje przedłużająca się nieobecność Papkina. Podejrzewa, że Rejent coś knuje.

Powraca lekko poturbowany Papkin i przekazuje swemu panu złe wieści. Opowiada z właściwą sobie przesadą, jakich krzywd doświadczył w domu sąsiada, ale Cześnik nie traktuje poważnie jego



opowieści. Rzuca od niechcenia, że z pewnością Rejent dodał Papkinowi trucizny do wina. Czyta list, z którego dowiaduje się, że Podstolina zerwała zaręczyny.

Papkin jest przekonany, że został otruty i wkrótce umrze. Dyndalski rzuca złośliwą uwagę, że to niemożliwe, by ktoś miał zamiar nastawać na nędzne życie Papkina, ten jednak nie czuje się uspokojony. Zastanawia się, w którym momencie Rejent mógł mu podać zatrute wino. Zaczyna pisać testament.

Cześnik postanawia zemścić się na Rejencie. Zamierza napisać list – rzekomo od Klary do Wacława, by zwabić młodzieńca pod swój dach. Zaczyna dyktować treść listu Dyndalskiemu, ale sługa źle sobie radzi z tym zadaniem – pisze słowo w słowo to, co mówi jego pan. Swą nieporadnością wprawia w złość Raptusiewicza. Ostatecznie Cześnik zmienia plan – każe posłać po Wacława Rózię, Dyndalski z pachółkami mają tymczasem „obstawić” mur, na wypadek gdyby Rejentowicz się buntował. Papkin w dalszym ciągu pisze testament.

Papkin po raz kolejny wyznaje Klarze miłość, a potem odczytuje jej testament. Okazuje się, że zapisał jej angielską gitarę i kolekcję rzadkich motyli, która aktualnie jest w zastawie.

Przerażony Wacław mówi Klarze, że ojciec każe mu się żenić z Podstoliną. Klara obawia się reakcji stryja. Papkin zdradza, że nie dochował tajemnicy i powiedział Cześnikowi, kim naprawdę był goszczący u niego rankiem komisarz.

Niespodziewanie pojawia się Raptusiewicz, który nakłania Wacława do ożenku z Klarą ku wielkiemu zadowoleniu młodych.

Dyndalski zbiera fragmenty podartego przez Cześnika listu, zastanawiając się, dlaczego Cześnik tak się irytował podczas dyktowania. Tymczasem w części zamku należącej do sąsiada zjawia się Rejent Milczek. Informuje Dyndalskiego, że stawiał się na wyznaczonym na pojedynek miejscu, ale nie zastał tam swego przeciwnika. Z zamkowej kaplicy dochodzą wiwaty na cześć młodej pary. Milczek dowiaduje się, że jego syn właśnie wziął ślub z Klarą. Cześnik Raptusiewicz uczestniczący w ceremonii odkrywa, że spóźnił się na pojedynek. Krzyczy do Dyndalskiego (zza sceny), by osiodłał mu konia.

Dochodzi do spotkania sąsiadów. Cześnik, choć na widok Rejenta burzy się w nim krew, powstrzymuje się przed gwałtowną reakcją. Odwieczne prawo gościnności nakazuje mu szacunek dla gościa, który wstąpił w jego progi. Wyjaśnia mu, że ślub Wacława i Klary to zemsta za to, że Milczek „ukradł” mu Podstolinę. Młodzi proszą opiekunów o błogosławieństwo należne nowożeńcom i apelują o zgodę sąsiedzką. Podstolina wyjaśnia, dlaczego zgodziła się na propozycję Rejenta. Okazało się, że wbrew temu, co myśleli wszyscy, nie jest bogata, zaś Klara zobowiązała się wypłacić należną jej kwotę. Rejent błogosławi młodą parę. Do Papkina dociera wreszcie, że nie został otruty, rwie testament i wznosi toast. Następuje powszechna zgoda.

! Problematyka

Zapamiętaj!

1. *Zemsta* to przede wszystkim komedia charakterów. Ukazuje złożoność ludzkiej natury, ale niesie też przesłanie, że nikt nie jest jednoznacznie dobry albo zły. Nawet największy złośnik i pieniacz jak Cześnik czy też wyjątkowy lekkoduch

< Utwór to komedia charakterów.

jak Papkin szuka miłości, niebywały chytrus i intrygant jak Milczek szanuje obyczaje związane z pobytem w czyimś domu, zaś najbardziej zakochana panna ma wiele rozsądku. Aleksander Fredro nie ocenia bohaterów – to do czytelnika należy wybór, z kim się identyfikuje lub kogo darzy sympatią.

2. Jeśli potraktować bohaterów utworu jako reprezentantów naszego narodu (a tak było w XIX w. – Polaków utożsamiano ze szlachtą), komedia ukazuje takie nasze cechy jak skłonność do kłótni, pieniactwo, robienie sobie na złość, ale autor podkreśla, że jako naród słyniemy z gościnności i jesteśmy patriotami.
3. Optymistyczne zakończenie dramatu to przesłanie, że nie ma takiej sytuacji, z której nie byłoby wyjścia – czasami pojawia się ono przypadkiem, nawet w konsekwencji czyichś niezbyt uczciwych zamiarów. Niekończący się spór doprowadzony do apogeum owocuje jednak małżeństwem młodych i zgodą.
4. *Zemsta* to także utwór o sile miłości – uczuciu, które jest ważne w życiu każdego człowieka, ale także łagodzi spory i waśnie.
5. Czy wiesz, że „mówisz Fredrą”? W języku potocznym (a i literackim) funkcjonuje wiele cytatów z różnych utworów Aleksandra Fredry. Najpopularniejsze to: „Osiołkowi w żłoby dano, w jeden owies, w drugi siano” – na określenie sytuacji, gdy ktoś nie potrafi się na coś zdecydować; „Wolność Tomku w swoim domku” – gdy chcemy podkreślić swoją niezależność; „Jak ty komu, tak on tobie”, „Szanuj zdrowie należyście, bo jak umrzesz, stracisz życie” czy: „Jeśli nie chcesz mojej zguby, krokodyla daj mi luby”. Jeszcze inne warte uwagi to: „Gdzie dużo szumu, mało rozumu”, „Ludzie ze szkodą gonią za modą”, „Mało uradzi, gdzie wielu radzi”, „Nim się odezwiesz, pomyśl pierwszej nieco...” oraz wiele, wiele innych.

< Polacy ukazani jako naród kłótniwy, pieniacki, ale też gościnny i patriotyczny.

< Morał wypływający z lektury: nie ma takiej sytuacji, z której nie byłoby wyjścia.

< Miłość jako uczucie łagodzące wszelkie spory i waśnie.

< *Zemsta* skarbnicą popularnych polskich przysłów.

Motyw sporu sąsiadów i potajemnej miłości ich dzieci znajdziemy w jednej z najpopularniejszych polskich komedii filmowych *Sami swoi* w reż. Sylwestra Chęcińskiego. Bohaterami są Kargul i Pawlak, wydarzenia dzieją się tuż po zakończeniu II wojny światowej na Ziemiach Odzyskanych. Przyczyną konfliktu jest miedza (pas oddzielający pola), zaorana na trzy palce przez Kargula, oraz

krowa Pawlaka, która weszła w szkodę sąsiadowi. Ta pełna zabawnych zdarzeń historia doczekała się kontynuacji (*Nie ma mocnych i Kochaj albo rzuć*). Choć filmy, o których mowa, powstały w latach 1967–1977, nadal bawią. Ukazują w krzywym zwierciadle nasze wady, ale i umiejętność pogodzenia się i wspierania, gdy zajdzie taka potrzeba. Zupełnie jak w *Zemście*...



Dlaczego czytamy *Zemstę*?

- Jest znakomitą komedią. Dzięki *Zemście* w najlepszym możliwym wydaniu poznasz, czym jest komedia jako gatunek literacki. Aby osiągnąć efekt humorystyczny, autor posługuje się przede wszystkim komizmem sytuacyjnym i słownym. Ten pierwszy wynika z zastosowania takich środków jak przebieranki, granie nie swoich ról, komedia w komedii itp. Nierozdzielnie łączy się z komizmem słownym najwyższych lotów.
- Jest literacką wyprawą w szlachecki świat. Jednym z walorów *Zemsty* jest sposób przedstawiania postaci. Jak zauważa Czesław Miłosz, powołując do życia bohaterów swych utworów, Fredro wprowadzał postaci wzięte ze swojego otoczenia, postępujące w sposób niewiele się różniący od obyczajów współczesnej mu szlachty. Dzięki temu możemy poznać szlacheckie zwyczaje, styl życia, zalety i wady, sposób mówienia, ubierania się, relacje rodzinne itp.
- Jest wyjątkowa na tle literatury polskiego romantyzmu. Czytając *Zemstę*, można zapomnieć, że jej autor tworzył w czasach, gdy powstawały najwybitniejsze dzieła Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego. U Fredry nie znajdziemy obecnych w utworach wieszczów motywów, nastrojów, problematyki, rozważań nad rolą artysty i obowiązkami literatury czy fascynacji światem nadprzyrodzonym. Sztuki Fredry są realistyczne, dowcipne, pogodne, choć pod komediową otoczką kryją się gorzkie prawdy o ludzkich wadach, także tych typowych dla naszego narodu.
- *Zemsta* nie pozwala się nudzić! Cechą Fredrowskich komedii jest wartka akcja – widz lub czytelnik nie nudzi się nawet przez chwilę, a bohaterowie zdają się wyskakiwać na scenę niczym w teatrze kukielkowym.
- Jest wciąż aktualna. Niestety... *Zemsta* jest zabawna – perypetie bohaterów, ich charaktery, temperamenty, zachowania, a także knute przez nich intrygi budzą śmiech. Ale czy tylko? Pod komediową otoczką kryją się gorzkie prawdy o nas i naszych wadach: skłonności do kłótni, zawiści, niechęci do uznawania racji drugiej strony... Konfliktów, które niczym Fredrowski mur dzielą społeczeństwo, Niestety wciąż nie brakuje.

Fraszki, pieśni i treny

Jan Kochanowski

Zobacz też:

» o autorze – s. 345

» o gatunku
(fraszka, pieśń, tren) –
s. 365, 367 i 369

Geneza



Fraszki Jana Kochanowskiego wykazują podobieństwo do anakreontyków – tekstów, które wyszły spod pióra starożytnego twórcy Anakreonta, wydanych w języku greckim i łacińskim w 1554 r. Poeta poznał je w czasie pobytu w Paryżu, a może nawet wcześniej. Stanowiły one zbiór swawolnych, biesiadnych wierszy. Kochanowski pisał te utwory przez wiele lat. Pierwsze teksty powstawały podczas studiów poety i – podobnie jak pieśni – początkowo w języku łacińskim. Polskojęzyczne utwory to dorobek głównie z okresu dworskiego (1559–1570), ale część z nich pochodzi z lat późniejszych. Łącznie powstało ich ponad 300. Ich pierwsze wydanie ukazało się drukiem w 1584 r.

Pieśni Kochanowski zaczął pisać podczas pobytu we Włoszech, nawiązując do twórczości odkrytego wówczas na nowo starożytnego poety rzymskiego Horacego. Pierwsze utwory tworzył w języku łacińskim, znalazły się wśród nich także pieśni. Pierwszą pieśnią w języku polskim był hymn *Czego chcesz od nas, Panie*,

prawdopodobnie napisany podczas pobytu poety w Paryżu. Pieśni powstawały przez wiele lat – zarówno w okresie dworskim, jak i w czasach, gdy Kochanowski mieszkał w Czarnolesie. Niewiele z nich opublikowano. Pierwszy zbiór ukazał się dopiero w 1586 r., czyli już po śmierci poety.

Fraszki jako aforyzmy

Wiele fraszek Kochanowskiego ma charakter aforyzmów, np.
Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

(*Na młodość*)

Próżno uciec, próżno się przed miłością schronić,
Bo jako lotny nie ma pieszego dogonić?

(*O miłości*)

Treny jako cykl

Nie wiadomo, w jakiej kolejności powstawały poszczególne treny. Jednak jest pewne, że ich ułożenie w cyklu ma wielkie znaczenie. Kompozycja stanowi odzwierciedlenie zamysłu autora i ukazuje ewolucję jego uczuć oraz systemu wartości. Oczywiście każdy z trenów można czytać i interpretować osobno.

cia, ukazać, na ile nadszarpnęło ono światopogląd religijny i etyczny twórcy, stawiając go na pograniczu całkowitego zwątpienia, oraz odtworzyć drogę do odzyskania równowagi. *Treny* ukazały się drukiem w 1580 r.

Treny Jana Kochanowskiego to zapis osobistej tragedii z 1578 lub 1579 r. W tym czasie zmarła dwuipółletnia córka poety Urszula, co wywołało kryzys światopoglądowy artysty. Wzorowany na antycznych tekstach cykl wierszy miał zobrazować siłę tego nieszczęścia,

**Kontekst**

Jan Kochanowski żył i tworzył w dobie renesansu, dla którego istotne są takie hasła jak humanizm, stoicyzm czy epikureizm. To ważne dla zrozumienia wymowy jego utworów pojęcia.

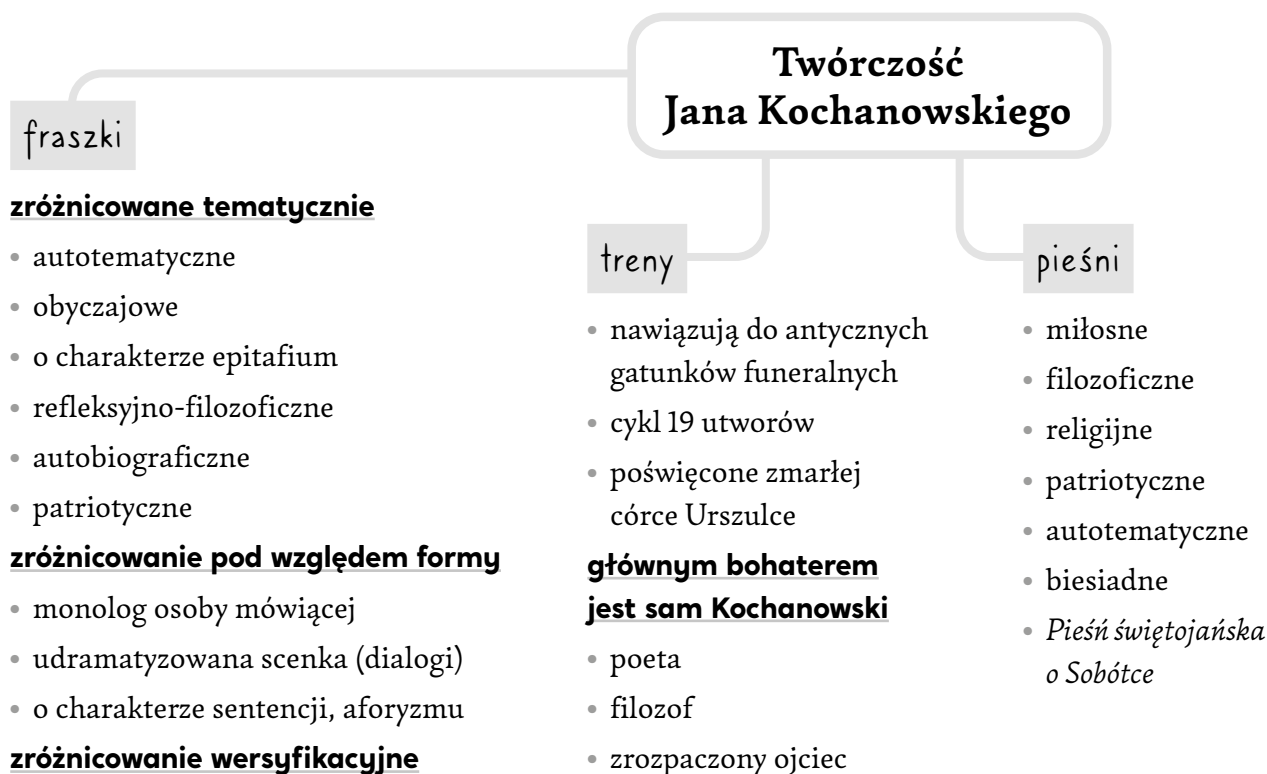
- **Humanizm** to prąd umysłowy koncentrujący się na sprawach ludzkich. Na pierwszym planie stawiał człowieka, jego potrzeby i możliwości rozwoju. Humanistom przyświecała maksyma Terencjusza *Homo sum et nihil humanum a me alienum esse puto* (Człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce). Wierzyli oni, że podstawą egzystencji jest zgodne i harmonijne współżycie w społeczeństwie oraz wiedza o świecie dająca gwarancję ładu i porządku. Pierwszorzędną cnotą, czyli cechą moralną, był umiar – umiejętność zachowania złotego środka. Zdaniem renesansowych filozofów człowiek został stworzony przez Boga po to, by panować nad światem. Został też obdarzony wolną wolą i do niego należała decyzja, kim się stanie. Renesansowy humanizm ukształtował wzorzec idealnego człowieka, który: był piękny i zdrowy (nawiązanie do antycznych wzorców piękna ludzkiego ciała o idealnych proporcjach), gruntownie i wszechstronnie wykształcony oraz utalentowany (Leonardo da Vinci), znał fundamentalne utwory literackie antyczne i współczesne, był doskonałym mówcą i dyskutantem, umiał się cieszyć życiem – brał udział w zabawach, biesiadach, polowaniach.
- **Epikureizm** to nazwa koncepcji greckiego filozofa Epikura, do której często odwoływali się renesansowi twórcy i filozofowie. Epikur poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jak być szczęśliwym. Według jego koncepcji szczęście jest możliwe wtedy, gdy człowiek częściej odczuwa przyjemność niż cierpienie. Źródłem przyjemności należy jednak poszukiwać w bezpiecznych sytuacjach i wydarzeniach, dlatego trzeba cieszyć się drobiazgami i codziennym życiem. Nie należy bać się śmierci, bo – jak głosił filozof – „dopóki jesteśmy, nie ma śmierci, a gdy ona przychodzi, nie ma nas”. Ważną sentencją dla epikureizmu stało się zawołanie *carpe diem* (chwytaj dzień), wywodzące się z poezji Horacego. Zgodnie z tą sentencją człowiek powinien cieszyć się każdą chwilą, korzystać z życia, bo nie wiadomo, co przyniesie przyszłość, nawet ta najbliższa.
- **Stoicyzm** to doktryna filozoficzna, której założenia stworzył Zenon z Kitium, a kontynuatorami byli m.in. Seneka i Marek Aureliusz. Według stoików światem rządzą prawa natury, na które człowiek nie ma wpływu. Należy zatem poddać się losowi, nie sprzeciwiać się mu – ideałem jest obojętność, również wobec wartości materialnych. Moralnym obowiązkiem każdego człowieka jest dążenie do stanu cnoty, czyli uwolnienie się od popędów czy namiętności, które wymykają się spod kontroli świadomości.

Skromny Kochanowski

Za życia poety niewiele z jego dzieł zostało opublikowanych. Kochanowski nie chciał ich drukować, większość krążyła zatem w rękopisach. Do publikacji namówił

go dopiero Piotr Myszkowski. Poeta przez lata gromadził zbiory fraszek czy pieśni, porządkował je i uzupełniał, zanim ostatecznie trafiły do drukarni.

Wszystko o fraszkach, pieśniach i trenach



Wybrane fraszki

O doktorze Hiszpanie

Bohaterem fraszki jest nadworny lekarz Piotr Rojzjusz. Wieczorem żegna się ze swoimi towarzyszami i udaje się do domu. Jego znajomi postanawiają odwiedzić go po kolacji i zapraszają na wino. Mimo że Hiszpan nie chce ich wpuścić, wyważają drzwi. Po wielu prośbach doktor zgadza się z nimi wypić jeden dzban wina, ale ostatecznie kończy się na dziewięciu. Puentą jest stwierdzenie Hiszpana, że kładł się spać trzeźwy, a wstał pijany.

Problematyka

Rodzaj fraszki: udramatyzowana (obecność dialogów) scenka rodzajowa.

Fraszka ta jest swoistym dokumentem czasów, w których powstała. Ukazuje panujące na dworze królewskim obyczaje – zamięłowanie do rozrywek i zabaw. Obnaża także ludzkie słabości, jak np. nieumiejętność odmawiania i stawiania na swoim.

Zapamiętaj!

< Główny motyw:
szlacheckie
zamięłowanie
do rozrywek
i zabaw.

Na lipę

Fraszka ta stanowi rozbudowaną apostrofę do gościa, której nadawcą jest drzewo – lipa. Zachęca ono do odpoczynku pod swoimi gałęziami, przedstawiając swoje zalety: daje cień, jest tam chłodny wiatr, w koronie słychać śpiew słowików i szpaków, z kwiatów pszczoły zbierają nektar na miód, który potem trafia na stoły, a szmer liści działa usypiająco. O wielkim znaczeniu lipy świadczy stosunek gospodarza do drzewa – porównuje je do mitologicznych hesperyjskich jabłoni.

Problematyka

Rodzaj fraszki: filozoficzna.

Zapamiętaj!

W tym utworze Kochanowski składa hołd przyrodzie, ukazując wagę i przydatność takich jej elementów jak np. drzewa, z których czerpią pożytek ludzie i zwierzęta. Należy szanować dary natury i obchodzić się z nimi jak najlepiej.

< Główny motyw:
hołd złożony
przyrodzie.

Do gór i lasów

W tej frasce podmiot liryczny utożsamiany z Janem Kochanowskim zwraca się do gór i lasów, których widok przywołuje wspomnienia z przeszłości. Jego życie było różnorodne: sporo podróżował (odwiedził Francję, Niemcy i Włochy), studiował na uniwersytecie, pełnił służbę rycerską, był dworzaninem, księdzem. Porównuje siebie do Proteusza zmieniającego swą postać. Zastanawia się także, jaka przyszłość go czeka. Ostatecznie deklaruje korzystanie z życia, póki ono trwa.

Problematyka

Rodzaj fraszki: autobiograficzna.

Zapamiętaj!

Utwór uczy, że losy ludzkie są zmienne. Suma naszych doświadczeń sprawia jednak, że wiemy, co w życiu ważne, i umiemy się nim cieszyć.

< Główny motyw:
zmiennosc
ludzkich losów.

Na dom w Czarnolesie

Fraszka ma charakter modlitwy do Boga z prośbą o błogosławieństwo. Podmiot liryczny prosi Stwórcę, by pozwolił mu zamieszkać w rodzinnym domu, a nie w bogatym pałacu. Prosi także o zdrowie, czyste sumienie, życzliwość ludzi, dobrą starość i by zawsze miał co jeść. Utwór ten odzwierciedla hierarchię wartości renesansowego człowieka.

Problematyka

Rodzaj fraszki: autotematyczna.

Zapamiętaj!

W tej frasce podmiot liryczny gloryfikuje takie wartości jak rodzinny dom, zdrowie, czystość sumienia czy jedzenie, ludzka życzliwość, dobre obyczaje oraz pogodna starość.

< Główny motyw:
gloryfikacja
renesansowych wartości.

Na zdrowie

Utwór stanowi rozbudowaną apostrofę do zdrowia. Podmiot liryczny stwierdza, że ludzie nie doceniają tego, że są zdrowi, dopóki czują się dobrze. Dopiero podczas choroby dociera do nich, że jest ono wartością nadrzędną – ważniejszą niż bogactwa, młodość, uroda, stanowiska czy władza („Bo dobre mienie, / Perły, kamienie, / Także wiek młody / I dar urody, / Mieśca wysokie, / Władze szerokie / Dobrze są, ale – / Gdy zdrowie w cale”). W ostatniej części utworu osoba mówiąca prosi zdrowie, by zamieszkało w jej domu.

Problematyka

Rodzaj fraszki: filozoficzna.

Zapamiętaj!

Według podmiotu lirycznego najwyższą wartością jest zdrowie. Jednak zdarza się, że go nie doceniamy do momentu, gdy je utracimy. Jeśli go nie mamy, na nic się zdadzą bogactwa, młodość, uroda, stanowiska czy władza.

< Główny motyw:
najważniejsze
jest zdrowie.

Wybrane pieśni**Pieśń II Księg pierwszych (Serce roście...)**

Pieśń rozpoczyna się zachwytem nad pięknem przyrody – następuje opis zmian, jakie zachodzą w niej wiosną: śnieg topnieje, drzewa okrywają się liśćmi, łąki kwitną, po rzekach, już nieskutych lodem, pływają statki i łodzie, zboże wschodzi, wieje zachodni wiatr, ptaki wiją gniazda i śpiewają. Ten obrazek jest wstępem do refleksji nad kondycją ludzką. Zdaniem podmiotu lirycznego cieszyć się życiem może tylko ten, kto ma czyste sumienie. Nie trzeba mu ani zabawy, ani alkoholu, by dobrze się czuć. Jednak jeśli kogoś trapi jakieś zmartwienie, nie jest w stanie ucieszyć się niczym. Utwór kończy apostrofa do dobrej myśli (mądrości) z prośbą o towarzyszenie osobie mówiącej w każdej chwili jej życia.

Problematyka

Rodzaj pieśni: filozoficzna.

Zapamiętaj!

Pieśń niesie przesłanie, że tylko człowiek o czystym sumieniu potrafi cieszyć się życiem. Jeśli kogoś trapią wyrzuty sumienia, nie znajdzie pociechy w niczym. Podstawą egzystencji powinno zatem być pozytywne myślenie, bo tylko ono gwarantuje spokój ducha.

< Główny motyw:
pochwała życia
w zgodzie z własnym
sumieniem.

Pieśń IX Księg pierwszych (Chcemy sobie być radzi?)

Utwór jest przykładem realizacji dewizy *carpe diem*. Podmiot liryczny nawołuje do wspólnej biesiady. Twierdzi, że nie wiadomo, co nas jutro czeka, bo to wie tylko Bóg. Los bywa zmienny, a próby

ogarnięcia go rozumem są skazane na niepowodzenie. Nie ma sensu skupiać się na rzeczach materialnych. Człowiek powinien pamiętać, że śmierć jest nieunikniona i kiedyś przyjdzie. Złotym środkiem jest umiejętność mężnego znoszenia zarówno szczęścia, jak i nieszczęścia (postawa stoicka). Trzeba także zachować umiar – poprzestać na skromnym majątku. W ostatnich dwóch strofach pojawia się metafora człowieka jako okrętu, który dzięki spokojnemu sercu bezpiecznie dopływa do brzegu.

Problematyka

Rodzaj pieśni: biesiadna, filozoficzna.

Zapamiętaj!

Pieśń mówi o tym, że człowiek nie wie, co go spotka w przyszłości – o tym decyduje Bóg. Chwile dobre przeplatają się z tymi złymi. Ważne, aby umieć przyjąć ze spokojem odmianę losu zgodnie z postawą stoicką. Istotną cnotą jest umiar.

< Główny motyw:
carpe diem.

Pieśń X Ksiąg pierwszych (*Kto mi dał skrzydła...*)

Podmiot liryczny przyjmuje postać ptaka, który ogląda świat z góry – widzi słońce, księżyc, trafia do nieba, gdzie trwa wieczny dzień i wieczna pogoda. W niebie znajdują się ci, którzy na to zasłużyli, czyli władcy Polski: Lech – pierwszy władca kraju, Krak, Wanda, Przemysł, Leszek II, Piast, Ziemowit, Miecław (Mieszko), który ochrzcił Polskę, Bolesławowie (Chrobry, Śmiały i Krzywousty), Kazimierz Odnowiciel, Leszkowie (Biały i Czarny), Władysław Jagiełło, Kazimierzowie (Wielki i Jagiellończyk), Władysław III Warneńczyk, Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt Stary, który doprowadził Polskę do rozkwitu i za którego panowania nie było wojen. Zwraca się do nich, by życzyli ojczyźnie kolejnych takich jak oni mężów. Na koniec składa panującemu władcy Polski – Zygmuntowi Augustowi – życzenia, by dopisywało mu zdrowie i by dożył sędziwego wieku.

Problematyka

Rodzaj pieśni: patriotyczna.

Zapamiętaj!

Pieśń ta jest pochwałą polskich królów, którzy przyczynili się do rozkwitu Rzeczypospolitej, dlatego też trafili do nieba. Do nich przyrównany zostaje Zygmunt August – ówczesny władca Polski.

< Główny motyw:
pochwała
władców Polski.

Pieśń XX Ksiąg pierwszych (*Miło szaleć, kiedy czas po temu...*)

Podmiot liryczny nawołuje do wspólnej zabawy, cieszenia się życiem niezależnie od pochodzenia. Ważne jednak, by zabawa miała miejsce w odpowiednim czasie (postawa stoicka – złoty środek). Aby cieszyć się życiem, należy zachować harmonię – czas bez troski przeplata się z okresami powagi. Mówiacy obiecuje współbiesiadnikom zadbać o ich rozrywkę. Zwraca uwagę, że nie wiadomo, co przyniesie czas, należy zatem cieszyć się dniem dzisiejszym (*carpe diem*), bo o tym, co będzie jutro, zadecyduje Bóg.

Problematyka

Rodzaj pieśni: refleksyjno-filozoficzna.

W życiu okresy dobre przeplatają się ze złymi, dlatego najważniejszy jest złoty środek. Trzeba cieszyć się chwilą, bo nie wiadomo, co przyniesie kolejny dzień.

Zapamiętaj!

< Główny motyw:
postawa stoicka.

Pieśń V Ksiąg wtórych (Pieśń o spustoszeniu Podola)

Podmiot liryczny odwołuje się do wydarzenia z 1575 r., kiedy w czasie bezkrólewia, po ucieczce Henryka Walezego, Tatarzy spustoszyli Podole. Nawołuje Polaków do chwycenia za miecze, zaprzestania biesiadowania i zaangażowania się w obronę ojczyzny. Należy też finansowo wesprzeć tych, którzy walczą – żołnierzy. Podmiot liryczny chce, by rodacy wyciągnęli wnioski z tego, co się stało, bo może się okazać, że przysłowie „Polak mądry po szkodzi” będzie brzmiało: „Polak i przed szkodą, i po szkodzi głupi”.

Problematyka

Rodzaj pieśni: patriotyczna.

Utwór ten zawiera analizę przyczyn porażki Polaków oraz wskazanie, co powinni oni zrobić, by uniknąć podobnej sytuacji w przyszłości – inwestować w wojsko, zaprzestać biesiadowania, a w zamian zacząć myśleć o państwie. To także krytyka Polaków, którzy zawsze są mądrzy po szkodzi.

Zapamiętaj!

< Główny motyw:
troska o państwo.

Pieśń IX Ksiąg wtórych (Nie porzucaj nadzieje...)

Pieśń ta jest typowym manifestem stoicyzmu. Podmiot liryczny zwraca się do odbiorcy z przesłaniem, by nie porzucał nadziei bez względu na to, co przynosi los, który jest zmienny. Jako przykład podaje zmiany zachodzące w przyrodzie. Stwierdza, że na świecie nie ma niczego stałego – radość przeplata się ze smutkiem. Jednak ludzie zapominają o tym i gdy dobrze im się powodzi, myślą, że tak będzie zawsze. Należy zachować spokój w każdym przypadku i ufać Bogu.

Problematyka

Rodzaj pieśni: refleksyjno-filozoficzna.

Życie człowieka można porównać do zmian zachodzących w przyrodzie. Nie ma nic stałego, dlatego należy ciągle żywić nadzieję, że nawet jeśli jest źle, los prędzej czy później się odmieni. Trzeba zaufać Bogu.

Zapamiętaj!

< Główny motyw:
zmiennosc losu.

Pieśń XXV Ksiąg wtórych (Czego chcesz od nas, Panie)

Pieśń jest hymnem – modlitwą do Boga stanowiącą pochwałę dzieła stworzenia. Stwórca jest obecny w każdym miejscu i został ukazany jako architekt, artysta, który stworzył świat nie tylko doskonały,

lecz także piękny: niebo jest uhaftowane gwiazdami, ziemię porastają rośliny. W dziele Boga panuje ład i porządek – morze zna swoje granice, w rzekach jest dużo wody, dzień i noc następują po sobie, podobnie jak pory roku. Bóg opiekuje się swoim dziełem – karmi i poi zwierzęta i rośliny. Ostatnie wersy to prośba do Boga o otoczenie opieką ludzi.

Problematyka

Pieśń ta odzwierciedla renesansowe ideały harmonii i przekonania o pięknie świata stworzonego przez Boga. To za przyczyną tego wspaniałego budowniczego i artysty powstał idealny świat, oddany we władanie człowiekowi jako najdoskonalszemu z tworów Najwyższego.

Zapamiętaj!

< Główny motyw: Bóg jako artysta świata.

Ekumeniczny hymn?

Nadestany przez poetę z Paryża hymn *Czego chcesz od nas, Panie...* stanowi wyraz wdzięczności człowieka dla Stworzyciela oraz pochwałę wszystkiego, co narodziło się z jego woli. Bóg jawi się w tym utworze przede wszystkim jako artysta, malarz, architekt – to do tej pory niespotykana nigdzie wizja.

Właśnie to przesądziło o wielkiej popularności pieśni Kochanowskiego – jako że nie była osadzona wyłącznie w kontekście katolickim, znalazła się również w śpiewnikach protestanckich (zwróć uwagę na to, że mówimy o czasach reformacji!).

Wybrane treny

Tren I

Podmiot liryczny zwraca się do Heraklita, greckiego filozofa, którego rozmyślania dotyczyły marności ludzkiego żywota, i Symonidesa, autora trenów i epigramatów, by towarzyszyli mu w opłakiwaniu ogromu jego nieszczęść – następuje ich wyliczenie – w związku ze śmiercią córki. Przywołany zostaje obraz smoka, który zabiera z gniazda małe słowiki, a ich matka ledwie uchodzi z życiem – to metafora bezradności rodziców patrzących na śmierć dziecka. Pojawia się także nawiązanie do *Księgi Koheleta* i motywu marności świata oraz wszystkich działań człowieka. Tren kończy się pytaniem retorycznym, będącym wyrazem rozterki, jaką przyjąć postawę wobec nieszczęścia: zatopić się w żalu czy próbować szukać sensu w tym, co się stało.

Problematyka

Utwór ten ukazuje bezradność człowieka wobec zrzędzeń losu, w tym wobec tak trudnych doświadczeń jak śmierć dziecka. Życie ludzkie jest kruche, a sam człowiek jest marną istotą. Nie wiadomo, jaką postawę przyjąć wobec nieszczęść.

Zapamiętaj!

< Główny motyw: ulotność życia.